



NR 6 (539)



ROK XXIII 22.03.2013 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

Czytelnia dla dorosłych

PANEL PODŁOGOWY WIĄZ ELEGANCE PŁYTA OSB



ABP Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94 (za kinem)

OBOWIĄZUJE DO WYCZERPAANIA ZAPASÓW PROMOCYJNYCH

Już powiew wiosny unosi nas - stęsknionych
Pierwszej zieleni i kaczęńców złotych,
Gór na horyzoncie w błękitach zanurzonych,
Radości na widok ptasich powrotów.

Z gałązką wierzby czekamy na ten świt wiosenny,
Kiedy pięknie skała, opadną zasłony,
I w doliny zaciszne, do gór jeszcze sennych,
ALLELUJA! zaniosą wielkanocne dzwony.

Nas myśl jedna owieje, jak wiatr świeżym porywem,
Nad stołem odświętnym z koszem pełnym pisanek:
Wiosna w sercach, dłonie chętne i słowo życzliwe
Niech na zawsze będą nam dane.

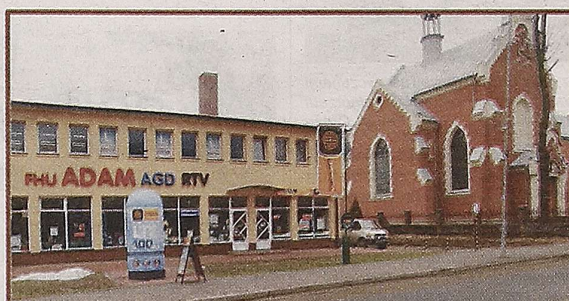


Ryc. Z. Zamołjko

By Wielkanoc sprawiła,
iż - jak pisze w swoich
poetyckich życzeniach
Jerzy „Baryła” Nowakowski -
wiosna w sercach, dłonie chętne
i słowo życzliwe będą nam dane
- „Gazeta Bieszczadzka”

**“MACIEJKA”
Centrum Ogrodniczo-Rolnicze**

Oferuje:
nasiona, cebule, nawozy, figury ogrodowe,
narzędzia, agrowłókniny, mieszanki traw itp.
Ustrzyki Dolne ul. 29 Listopada 26
(naprzeciw firmy Betonstal) Tel. 13 461 1464
Poniedziałek - piątek 9.00-17.00 Sobota - 9.00-14.00



Autoryzowany Punkt Sprzedaży Cyfrowego Polsatu i Plus
FHU „ADAM” Adam Buziewicz
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461-24-54

Oferujemy w ciągłej sprzedaży:
* dekodery Cyfrowego Polsatu
* Telefony Plus (abonament, mix)
* Dekodery naziemnej telewizji cyfrowej DVB-T
15 niekodowanych programów
(99,00 zł - wieczysta gwarancja) i anteny TV

BIESZCZADY

Promesy na szkody
Większość bieszczadzkich samorządów otrzyma w tym roku pieniądze na odbudowę infrastruktury komunalnej, która została zniszczona w wyniku powodzi w latach 2010-2012. W zależności od wielkości poniesionych strat i wartości zadań są to kwoty od 80 tysięcy do 3 milionów złotych.

s. 3

WOJTKOWA

Miłość nie zna granic
W trakcie rozmowy z pogranicznikami Noyan C. opowiedział, dlaczego zdecydował się na tę wyprawę. Latem ubiegłego roku podczas pobytu na Cyprze poznał wypoczywającą tam Angielkę i się w niej zakochał. Później oboje ze sobą korespondowali, pisząc e-maile.

s. 5

LESKO

FAIR PLAY czy RANCZO PLAY?
Lesko pięć razy z rzędu zostało laureatem konkursu „Gmina Fair Play - Certyfikowana Lokalizacja Inwestycji”. W nagrodę otrzymało nawet złotą statuetkę. Brzmi naprawdę dobrze. Pod warunkiem, że na tym zakończymy ten temat.

s. 8

BIESZCZADY

Cyfrówka u progu
Naziemna telewizja cyfrowa rozpoczęła równoległe nadawanie z analogową od 27 października 2010 r. Od tego czasu harmonogram wdrażania nadawania programów w systemie cyfrowym telewizji publicznej jest realizowany. Obecnie kończy się okres nadawania równoległego, podczas którego dostępny jest sygnał analogowy i cyfrowy.

s. 9

USTJANOWA

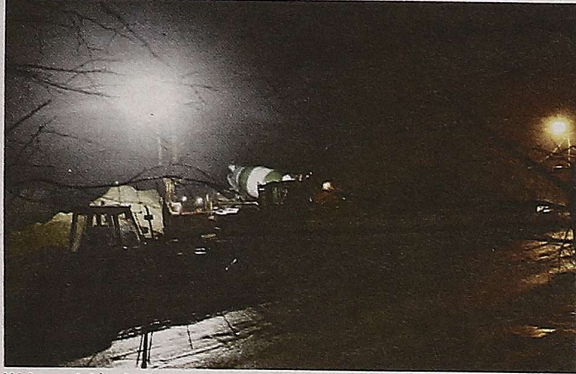
Wielki sukces małej szkoły
Na niedawno oddanej do użytku trasie pod Wielką Krokwią w Zakopanem od 5 do 7 marca przeprowadzono Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej i Gimnazjalę w Biegach Narciarskich. Zawody te dla najmłodszych kategorii biegaczy i biegaczki uznawane są nieoficjalnie za mistrzostwa kraju.

s. 13

“PROFIL”
Sanok, ul Okulickiego 8
tel. 46 320 09
PRODUKCJA METALOWA
**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**
Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

Będzie druga „Biedronka”

Choć zima jeszcze się nie skończyła, roboty budowlane ruszyły na dobre. Przy ul. Polskiego Czerwonego Krzyża w Ustrzykach Dolnych na terenie po kapieleku rozpoczęła się budowa „Biedronki”.



Wykorzystując chwilowe ocieplenie, rozpoczęto budowę stóp i słupów fundamentowych. Prace trwały non stop.
Fot. T. Szewczyk

Ustrzycki samorząd gminny po podjęciu decyzji o budowie zespołu basenów otwartych przy krytej pływalni „Delfin” przyjął uchwałę o wystawieniu na przetarg placu po kapieleku miejskim przy ul. PCK. Dla tego terenu opracowana została decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, zgodnie z którą miała tu powstać „inwestycja obejmująca budowę budynku handlowo-usługowo-mieszkalnego z niezbędną infrastrukturą”.

Mimo że jest to nieruchomości dość rozległa (łączna powierzchnia liczy prawie 2 hektary) i leży w bezpośrednim sąsiedztwie największego osiedla mieszkaniowego w Ustrzykach Dolnych (ponad 5 tysięcy mieszkańców), chętnych nie było. Ogłoszono pięć przetargów nieograniczonych, które nie doszły do skutku z powodu braku ofert, choć w międzyczasie cenę wywoławczą obniżono z 2 milionów 118 tysięcy złotych do 1 miliona 50 tysięcy złotych. Dopiero w szóstym przetargu, który odbył się 13 kwietnia 2012 r., wpłynęła oferta kupna. Złożyła ją firma „Eurobud” Sp. z o.o. z Sanoka. Nabyła ona plac po kapieleku za 1 milion 62 tysiące złotych.

Niedługo potem „Eurobud” w starostwie powiatu bieszczadzkiego zaczął ubiegać się o pozwolenie na budowę, składając wymagane dokumenty. We wrześniu 2012 r. starosta bieszczadzki wydał decyzję zatwierdzającą przedstawiony przez inwestora projekt budowlany i udzielił pozwolenia na budowę budynku handlowo-usługowego.

Ów „budynek handlowo-usługowy” to będzie „Biedronka”. W Ustrzykach Dolnych od kilku lat sklep tej sieci istnieje już przy skrzyżowaniu ul. 29 Listopada z ul. Fabryczną. Budowa kolejnego być może wynika z faktu, iż pierwsza „Biedronka” bardzo dobrze prosperuje, może chodziło o wyeliminowanie potencjalnej konkurencji, a może zadecydowały oba argumenty.

Nowa „Biedronka” będzie mieć bryłę typową dla sklepów tej sieci. Praktycznie jedynym odstępstwem będzie jej częściowe podpiwniczenie, wynikające głównie z ukształtowania terenu. Powierzchnia zabudowy wyniesie 1270 m². Budynek ma mieć 61 m długości, 26 m szerokości i ok. 8,5 wysokości. Jego łączna kubatura to niemal 90 tysięcy m³. Druga ustrzycka „Biedronka” będzie zatem o ok. jedną trzecią większa od pierwszej.

Nieoficjalnie mówi się, że „Biedronka” przy ul. PCK ma być oddana do użytku na przełomie lata i jesieni.

T. S.

„Biedronka” to szybko rozwijająca się sieć sklepów dyskontowych, należących do spółki Jeronimo Martins Polska, której właścicielem jest portugalskie konsorcjum Jeronimo Martins. O dynamice jej rozwoju świadczy fakt, że w 2011 r. średnio co 36 godzin otwierano nowy sklep „Biedronki”. Obecnie jest to największa pod względem liczby sklepów zagraniczna sieć handlowa w Polsce. Pod koniec 2012 r. „Biedronka” miała ponad 2000 sklepów i zatrudniała ponad 37 tysięcy pracowników.

NIEBO PEŁNE GWIAZD

W Lutowskich 8 marca uroczystie podpisano memorandum polecające do życia Park Gwiezdnego Nieba „Bieszczady”. Będzie to największy w Polsce i jeden z największych w Europie obszarów chroniących nocne niebo i pozwalających na obserwację gwiazdnego nieba w najlepszych warunkach.



Fot. J. Bieniek

Park Gwiezdnego Nieba jest to obszar promocyjny bez prawnego statusu. Jego celem jest ochrona tych terenów, gdzie środowisko nocne nie jest zaburzone przez sztuczne światło. Obszar ten ma pełnić nie tylko funkcję ekologiczną, ale także edukacyjną i ma przynosić korzyści ekonomiczne.

Memorandum podpisali przedstawiciele 12 instytucji i organizacji: gmin Lutowska i Komańcza, Bieszczadzkiego Parku Narodowego, nadleśnictw Lutowska i Stuposiany, Zespołu Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie, Wydziału Inżynierii Środowiska Politechniki Krakowskiej, Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie - Obserwatorium Astronomiczne na Suhorze, Fundacji Bieszczadzkiej, Bieszczadzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego, Fundacji „Przyroda Karpat” oraz Zespołu Szkół w Lutowskich.

W czasie konferencji przedstawione zostały dwie prezentacje przybliżające problem ochrony nocnego nieba. Temat „Zanieczyszczenie sztucznym światłem i jego wpływ na środowisko nocne” zarysował Paweł Ćwirski ze Słowackiego Towarzystwa Astronomicznego przy Akademii Nauk, zaś co kryje się pod wyrażeniem „Gwieździste niebo” można było się dowiedzieć od fotografa przyrody Grzegorza Leśniewskiego.

Park Gwiezdnego Nieba „Bieszczady” jest drugim (po polsko-czeskim Izerskim Parku Ciemnego Nieba) obszarem tego typu w Polsce. Jego działalność będzie oparta na współpracy z Parkiem Ciemnego Nieba „Połoniny” na Słowacji. Na świecie istnieje obecnie 31 podobnych parków, z czego 13 w Europie.

Inicjatywa ma na celu poszerzenie oferty turystycznej. W szczególności chodzi o ożywienie ruchu turystycznego w okresie jesienno-zimowym, który zwykle uważa się za mało atrakcyjny, a ze względu na długie noce jest to czas najdogodniejszy na obserwację astronomiczną. Powstanie parku ma się również przyczynić do poszerzenia wiedzy mieszkańców dzięki edukacji na poziomie szkolnym i zorganizowanym pokazom astronomicznym. Wdrażanie tego pomysłu powinno też przynieść korzyści ekonomiczne związane z ograniczeniem zużycia i strat energii elektrycznej.

Niewielu ludzi zdaje sobie sprawę, jak ważna jest ochrona nocnej ciemności. W czasie bezchmurnej nocy na ciemnym niebie można zobaczyć ponad 7000 gwiazd, zaś na obszarze, gdzie jest tylko kilka ulicznych lamp, widać ich już tylko ok. 2500. Wszechobecne światło zakłóca zegary biologiczne żywych organizmów oraz wpływa negatywnie na ludzkie zdrowie, gdyż przyczynia się bowiem do wzrostu liczby zachorowań na choroby cywilizacyjne, jest jednym z powodów bezsenności, stresu i nadpobudliwości.

J. Bieniek

Odnaczeni za długoletnią służbę

W Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim 6 marca wojewodzina podkarpacka Małgorzata Chomycz-Śmigielka wręczyła odznaczenia państwowe przyznane przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Medale i ordery otrzymało ponad 50 zasłużonych mieszkańców Podkarpacia.



Wojewodzina podkarpacka i burmistrz ustrzycki z odznaczonymi ustrzyczanami (od lewej: Marian Heichel, Eugeniusz Demko, Teresa Hejnowicz, Małgorzata Chomycz-Śmigielka, Marek Kęska i Henryk Suluja)
Fot. M. Organ

Wśród nagrodzonych było czworo pracowników gminnej administracji samorządowej. „Złote Medale za Długoletnią Służbę” otrzymali: Teresa Hejnowicz i Roman Puskarczyk z Wydziału Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniczej, Ochrony Środowiska i Rolnictwa, Eugeniusz Demko z Wydziału Inwestycji i Gospodarki Przestrzennej oraz Marian Heichel z Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami. Wszyscy ci urzędnicy mają ponad 30-letni staż pracy i są zatrudnieni w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych.

Jednym z odznaczonych „Złoty Medalem za Długoletnią Służbę” był także zastępca dyrektora SP ZOZ w Ustrzykach Dolnych lek. med. Marek Kęska.
h. t.

Rodzinie zmarłego
Mariusza Fronia
– radnego Rady Gminy w Czarnej
wyraży szczerego współczucia i żalu
składają
radni, wójt oraz pracownicy
Urzędu Gminy w Czarnej



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Burmistrz Ustrzyk Dolnych, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie, Komisja ds. Realizacji Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich i Komitet Organizacyjny XXXII Roczniczy Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych na obchody XXXII rocznic porozumień rzeszowsko-ustrzyckich;
- Powiatowa i Miejska Biblioteka

Publiczna im. prof. Eugeniusza Wanieka w Ustrzykach Dolnych do sali kulturalno-oświatowej ustrzyckiej PIMBP na wieczór poezji Mariana Nosala „Zmieniłem adres”;

- Międzynarodowe Targi Rzeszowskie do hali „Podpromie” w Rzeszowie na Targi Budownictwa, Wyposażania Wnętrz i Ogrodów oraz Podkarpackie Targi Nieruchomości;
- Zespół Szkół Publicznych w Ropience do sali gimnastycznej ZSP w Ropience na wystawę „Palma wielkanocna 2013”;
- Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny do Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie na Kongres Rodziny Polskiej „Rodzina receptą na kryzys”;

- Przewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych na obrady XXXI sesji Rady Miejskiej;
- Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej do Jasionki k. Rzeszowa na konferencję „Rozwój obszarów wiejskich. Doświadczenia i perspektywy”;
- Bar-Kawiarnia „Piwniczka” w Ustrzykach Dolnych do „Piwniczki” na wernisaż fotografii z cyklu „Moje Bieszczady” pt. „Śniegiem i mrozem malowane” Inki Wieceńskiej;
- Stowarzyszenie Twoja Sprawa do Sejmu RP w Warszawie na konferencję „Odebrana niewinność. Seksualizacja kobiet i dziewcząt w reklamie”;
- Zespół Szkół Publicznych nr 2 – Narciarska Szkoła Sportowa w Ustrzykach Dolnych do Ustrzyckiego Domu Kultury na obchody Święta Patrona Szkoły.

- Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Promesy na usuwanie szkód

Większość bieszczadzkich samorządów otrzyma w tym roku pieniądze na odbudowę infrastruktury komunalnej, która została zniszczona w wyniku powodzi w latach 2010-2012. W zależności od wielkości poniesionych strat i wartości zaplanowanych zadań są to kwoty od 80 tysięcy do 3 milionów złotych.



Jak wszystko dobrze pójdzie, to jeszcze w tym roku przewidziany most w Myczkowcach-Podkamionce nie będzie już potrzebny Fot. T. Szewczyk

W sumie do podkarpackich samorządów z funduszu na usuwanie skutków klęsk żywiołowych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji trafi 77 milionów złotych. Na taką kwotę opiewają promesy, które samorządowcy z Podkarpacia 28 lutego odebrali w Urzędzie Wojewódzkim z rąk wiceministra administracji i cyfryzacji Włodzimierza Karpińskiego.

Promesy otrzymało 140 podkarpackich samorządów. Do 130 gmin i powiatów na remonty i odbudowę dróg, mostów, sieci kanalizacyjnej, budynków użyteczności publicznej trafi ponad 59 milionów złotych. Ponadto 10 samorządów otrzymało blisko 18 milionów złotych na usuwanie osuwisk.

W wyniku powodzi, które w ostatnich latach dotknęły województwo podkarpackie, zniszczeniu uległy drogi, mosty, szkoły, przedszkola, pięci wodociągowe i kanalizacyjne. Podkarpackie samorządy na odbudowę zniszczeń otrzymały do tej pory w sumie ok. 500 milionów złotych.

Obecnie z bieszczadzskich samorządów największe wsparcie - 3 miliony złotych - otrzyma powiat leski. Pieniądze te zostaną wykorzystane na odbudowę zniszczonego przez powódź mostu w Myczkowcach-Podkamionce. Most ten znajduje się w ciągu drogi powiatowej Uherce Mineralne-Myczkowe-Bóbrka.

- Zadanie to 12 marca zostało już

wprowadzone do budżetu powiatu. Jednocześnie zarząd powiatu podjął decyzję o rozpoczęciu procedur przetargowych na wykonawstwo - informuje starosta leski Marek Pańko. - We własnym budżecie zabezpieczamy 750 tysięcy złotych na wkład własny. Mamy też - na razie nieoficjalną - deklarację gminy Solina o partycypacji we wkładzie własnym w wysokości co najmniej 50%.

Investycja zostanie rozpoczęta po wyłonieniu wykonawcy. W jej wyniku w miejsce mostu zniszczonego przez powódź zostanie wybudowany nowy. Nowy most ma być gotowy przed końcem roku.

Starostwo bieszczadzkie otrzymało promesę na 350 tysięcy złotych. Do tej kwoty z budżetu powiatu dołoży się 150 tysięcy złotych jako wkład własny. Pieniądze te zostaną wykorzystane na remont drogi powiatowej Ustrzyki Dolne-Jałowe-Bandrów.

- Za te pół miliona złotych wyremontujemy 1 km tej drogi od rozwidlenia na Moczary w kierunku Bandrowa. Jest to najgorszy odcinek na tzw. gorze bandrowskiej. Położymy tam nową nakładkę asfaltową i zrobimy przydrożne rowy odwadniające - mówi starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior. - Pieniądze już są wprowadzone do budżetu gminy. Przetarg ogłosimy do końca marca. Chcemy to zadanie skończyć jeszcze przed wakacjami.

Wśród gmin, które pozyskają pieniądze na remonty i odbudowę dróg, znalazły się: Lesko, Bałigród, Cisna, Olszanica i Ustrzyki Dolne.

Gmina Lesko na remont zniszczonych przez powódź dróg gminnych otrzyma 150 tysięcy złotych. Gmina Cisna pozyskała dofinansowanie w wysokości 180 tysięcy złotych przeznaczony na remont drogi gminnej w Cisnej „koło poczty”.

Wsparcie dla gminy Bałigród wyniesie 400 tysięcy złotych. - Pieniądze te, uzupełnione wkładem własnym, wyłożymy na odbudowę dróg gminnych w Roztokach Dolnych i Cisowcu - informuje wójtka bałigródzka Agata Pomykała.

Samorząd olszanicki otrzyma ze środków Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji 80 tysięcy złotych. Kwota ta po uzupełnieniu wkładem własnym zostanie wykorzystana na remont drogi w Olszanicy „za starym przedszkolem”.

- Połączy to drogę krajową z drogą osiedlową, która została wykonana w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013. Dzięki temu będziemy mieć potrzebny i piękny ciąg komunikacyjny - stwierdza wójt gminy Olszanica Krzysztof Zapała.

- Wniosek o dofinansowanie usuwania skutków klęsk żywiołowych złożyliśmy w ubiegłym roku. Dotyczył on trzech dróg gminnych. W lipcu ub. r. przeszła nawałnica, która zahaczyła o tereny Jałowego i Bandrowa Narodowego - mówi burmistrz ustrzycki Henryk Sułtja.

Gmina Ustrzyki Dolne dostała promesę na 600 tysięcy złotych. Z budżetu gminy do tej kwoty doda się 150 tysięcy złotych. Za te pieniądze zostanie odbudowana droga w Jałowym „na murawanke”.

- Po koniec poprzedniego roku z tego samego źródła otrzymaliśmy w ramach funduszu na usuwanie skutków żywiołowych promesę w wysokości 170 tysięcy złotych na remont drogi w Równi. Zrobiliśmy wówczas 800 m drogi o nawierzchni tłuczyniowej, rów odwadniający, przepusty i zjazdy - dodaje Henryk Sułtja. - Bez pieniędzy z budżetu państwa nie dałoby się tego zrobić.

T. S.

GGG z patentem na logo

W pensjonacie „Carino” w Berezce 12 marca dzięki uprzejmości właściciela Władysława Cienkiego odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Stowarzyszenia Agroturystycznego „Galicyskie Gospodarstwa Gościnne - Bieszczady”. Podsumowano na nim ostatnie lata działalności stowarzyszenia i wybrano jego władze na kolejną kadencję.

Zebrań sprawozdawczo-wyborcze GGG-Bieszczady powinno się odbyć w 2012 r., ale z powodu zbyt małej frekwencji przeniesiono je na 2013 r., przedłużając tym samym o rok kadencję władz stowarzyszenia.

W ciągu ostatnich 5 lat - jak wynika ze sprawozdania przedstawionego przez prezesa zarządu Romana Glapiaka - liczba członków stowarzyszenia zmniejszyła się z 254 na 192. Najczęstszą przyczyną były nieopłacone składki i zdarzenia losowe. Na koniec 2012 r. funkcjonowały cztery koła gminne (w Czarniej, Komańczy, Lesku i Ustrzykach Dolnych) i trzy wiejskie (w Berezce, Wołkowyi i Polańczyku).



Fot. K. Smoleńska

GGG jest członkiem Podkarpackiej Regionalnej Organizacji Turystycznej w Rzeszowie i Lokalnej Organizacji Turystycznej w Sanoku. W tym roku stowarzyszenie będzie obchodzić XX-lecie istnienia. Od początku istnienia ma ono tę samą siedzibę w Lesku, ten sam adres, numer telefonu i faxu oraz ten sam adres strony internetowej.

Wśród najważniejszych celów GGG-Bieszczady jest działalność promocyjno-reklamowa poprzez wydawnictwa, uczestnictwo w targach turystycznych, reklamę internetową i bezpośrednią. W latach 2008-2012 stowarzyszenie wydało cztery edycje folderu „Karpacka wieś zaprasza” (łącznie 4 tysiące egzemplarzy), dofinansowało foldery kół gminnych i wiejskich z: Rymanowa, Cisnej, Woli Sekowej, Berezki (łącznie ich nakład to 14 tysięcy egzemplarzy). Koła wydawały także własne foldery wsparte finansowo przez samorządy.

GGG uczestniczyło w targach turystycznych w Warszawie, Przemysłu oraz Krośnie. Urząd Marszałkowski oraz PROT prezentowały wydawnictwa stowarzyszenia na targach krajowych i zagranicznych. Na mapach „Bieszczady” i „Beskid Niski” wydawnictwa Compas i „Bieszczady” wydawnictwa „Ruthenus”, a także w wydawanych przez PROT „Wędrówkach podkarpackich” zamieszczono logo i adres stowarzyszenia oraz oznakowano miejscowości znakiem agroturystyka. Na stronie PROT umieszczone są również wycieczki gospodarstw agroturystycznych stowarzyszonych w GGG. Do promocji stowarzyszenia i agroturystyki wykorzystywano także imprezy lokalne, m.in. „Agrobieszczady” w Lesku, „Od ziarenka do bochenka” w Dźwiniaczu Dolnym, „Na ludową nutę” w Jałowym. Stowarzyszenie dofinansowało gminne tablice przydrożne i szlaki spacerowe w Berezce.

Dla członków stowarzyszenia zorganizowano szkolenia HACAP, a przy pomocy PFTW szkolenia „Obsługa produktu turystycznego” i „Produkt lokalny i turystyczny”.

Samorządy wspierały organizację udostępniając sale na spotkania i siedziby kół terenowych oraz wspierając je finansowo. W ramach programu „Działaj Lokalnie” rozbudowano ekomuzeum Hołce w Dźwiniaczu Dolnym. Ze stowarzyszeniem ProCarpathia z Rzeszowa i Agencją Rozwoju ze Svidnika zrealizowano projekt „Produkty tradycyjne szansą na rozwój”.

Patent dwuletnich staraniach stowarzyszenie otrzymało z Urzędu Patentowego w Warszawie świadectwo ochronne na logo i nazwę GGG-Bieszczady do 2016 r.

Sprawozdanie finansowe przedstawiła skarbniczka Jadwiga Ligeza, zaś sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytała jej przewodnicząca Bogusława Kucharyk.

Po dyskusji na tematy dalszego funkcjonowania stowarzyszenia, form promocji, współpracy z samorządami oraz możliwości pozyskiwania środków wybrano nowy zarząd stowarzyszenia. Ukonstytuował się on w składzie: prezes Roman Glapiak, wiceprezisi Andrzej Cienki i Stanisława Pacześniak, sekretarz Andrzej Gąsiorowski, skarbniczka Jadwiga Ligeza oraz członkowie Andrzej Koncewicz, Karolina Smoleńska i Wiesław Matuszewski. Do komisji rewizyjnej weszli: Bogusława Kucharyk - przewodnicząca, Bronisław Moskot - wiceprzewodniczący, Feliks Kobus - sekretarz, Władysław Gola - członek i Artur Wojtas - członek.

Karolina Smoleńska

Niedźwiedź żerował na żubrze

Leśnicy z Nadleśnictwa Lesko na początku marca tego roku w okolicach Kalnicy natknęli się na martwego żubra. Jego tusza w stanie rozkładu leżała na dnie głębokiego parowu.



Fot. W. Jankowski

Wstępne oględziny wykazały, że zwierzę padło z przyczyn naturalnych. Mogło upaść ze stromej skarpy i uszkodzić nogę, co w efekcie było przyczyną śmierci. - Wygląd miejsca zdarzenia

i stopień rozkładu wskazywały, że zwierzę padło przed kilkoma tygodniami - mówi specjalista ds. ochrony przyrody z Nadleśnictwa Lesko Wojciech Jankowski. - Powiadomiony przez nas

powiatowy lekarz weterynarii z Sanoka pobrał próbki do badań w kierunku chorób zakaźnych. Z przyczyn sanitarno-epidemiologicznych zalecił też wyciągnięcie zwłok zwierzęcia z potoku, by zminimalizować możliwość zakażenia wody.

Sam fakt znalezienia martwego żubra nie jest niczym nadzwyczajnym ze względu na to, że na tym obszarze, czyli w paśmie Wysokiego Działu od Komańczy i Woli Michowej po Lesko, żyje około 130 tych zwierząt i co roku zdarzają się upadki z przyczyn naturalnych. Ciekawostką natomiast jest, że na padłym zwierzęciu od dłuższego już czasu żerował niedźwiedź. Wokół wąwozu leśnicy znaleźli co najmniej cztery legowiska-bartogi, a przy nich ogryzione kości żubra. W pobliżu nie stwierdzono tropów innych drapieżników. Ucztę niedźwiedzia zarejestrowała ustawiona przez leśników fotopułapka.

Edward Marszałek - rzecznik RDLP w Krośnie



KRONIKA POLICYJNA

* Mieszkaniec Leska 28 lutego powiadomił miejscową KPP o tym, że ktoś ukradł mu laptop wartości 2000 złotych. Do kradzieży miało dojść w jednym z leskich barów.

* Kierownik sklepu przy leskim rynku 1 marca zawiadomił policję, że jeden z klientów ukradł artykuły wartości ok. 50 złotych. Złodziej po zatrzymaniu został przez policjantów ukarany mandatem.

* W Teleśnicy 1 marca jakiś złodziej włamał się do przyczepy kempingowej i ukradł z niej przybory wędkarskie wartości ok. 1000 złotych.

* Późnym wieczorem 2 marca mieszkaniec Mchawy powiadomił policję, że jego syn z kolegami przebywa w mieszkaniu, pijąc alkohol i zakłócając ciszę nocną. Kiedy ojciec zwraca mu uwagę, syn staje się wobec niego agresywny. Po interwencji policjantów uczestnicy imprezy zapewnili, że będą spokojni.

* Na ul. Łukasiewicza w Ustrzykach Dolnych 3 marca dokonano zniszczenia elewacji pawilonu handlowego. Jakiś wandal pobazgrał ją sprejem. Szkodę oszacowano na 2000 złotych.

* Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Czarnej Górnej 3 marca zatrzymali na drodze w Czarnej Górnej do kontroli opła astra, kierowanego przez Krzysztofa G. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,2 promila alkoholu.

* W Ustjanowej Dolnej 4 marca Sebastian M., jadąc BMW, nie dostosował prędkości do warunków drogowych, wskutek czego na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu. Obrażenia ciała (złamanie obojczyka i rozcięcie głowy) doznała pasażerka, natomiast kierowca wyszedł z wypadku z ogólnymi potłuczeniami.

* Po południu 4 marca na ul. Kazimierza Wielkiego w Lesku kierujący citroenem berlingo Tadeusz B. podczas cofania nie zachował należytej ostrożności i uderzył w zaparkowanego mercedesa. Ponieważ na pojazdach nie stwierdzono uszkodzeń, skończyło się na pouczeniu sprawcy.

* W Chrewcwie 4 marca złodziej włamał się do przyczepy kempingowej i ukradł lornetkę i artykuły spożywcze łącznej wartości ok. 100 złotych.

* Leska KPP 6 marca została powiadomiona przez kierowcę audi, że z samochodu ciężarowego spadł na jego auto niezabezpieczony ładunek. Wskutek tego – jak twierdził kierowca audi – w jego samochodzie zostały uszkodzone reflektor i pokrywa silnika. Policjanci po zatrzymaniu ciężarówki ustallili, że nie wiozła ona żadnego ładunku. Plastikowy przedmiot, który spowodował uszkodzenia samochodu osobowego prawdopodobnie leżał na jezdni. Poszkodowanego pouczono o trybie dalszego postępowania.

* Mieszkaniec Cisnej 6 marca zawiadomił policję, że na teren jego posesji weszło dwóch mężczyzn. Jeden z nich nawiązał rozmowę z właścicielem posesji. W tym czasie drugi mężczyzna wszedł przez okno do budynku i ukradł poroże jelenia. Skradziony wieńiec osiemnastaka zgłaszający wycenił na 1000 złotych.

* Lescy policjanci w związku ze zgłoszeniami oszustw przy montażu urządzeń do odbioru telewizji cyfrowej 7 marca skontrolowali mężczyznę proponującego mieszkańcom Leska nabycie i montaż dekoderów telewizji cyfrowej. Okazało się, że mężczyzna nie był oszustem, lecz działał legalnie i oferował sprzęt o właściwych parametrach.

* Mieszkanica Uherzec Mineralnych 7 marca powiadomiła policję, że oddała swój samochód do naprawy jednemu z miejscowych mechaników. W ocenie zgłaszającej naprawa nie została wykonana właściwie; a właściciel warsztatu po wyrażeniu przez zgłaszającą zastrzeżeń wszczął awanturę.

* Na stacji paliw w Olszanicy 8 marca kierowca audi zatankował paliwo do samochodu i odjechał nie płacąc za nie.

* Mieszkaniec Leska 8 marca zawiadomił miejscową KPP o kradzieży na jego szkodę terenowego samochodu osobowego „Jeep Grand Cherokee”. Auto stało zamknięte i zabezpieczone na ul. Widokowej w Lesku. Spowodowana kradzieżą strata została przez właściciela pojazdu oszacowana na ok. 22000 złotych.

* Patrol ruchu drogowego z KPP w Ustrzykach Dolnych 8 marca w ustrzyckim rynku zatrzymał do kontroli renaulta, kierowanego przez Bartłomieja L. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 1,13 promila alkoholu.

* Mieszkanica Ropienki 8 marca złożyła w leskiej KPP zawiadomienie, że kiedy na dworcu w Rzeszowie wsiadała do autobusu, ktoś ukradł jej portfel z dokumentami (dowód osobisty, legitymacja studencka,

prawo jazdy, karty bankomatowe) i pieniędzmi (60 złotych).

* W Nowosiólkach 9 marca kierujący fordem Henryk O. nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył volkswagena prowadzonego przez mieszkańca Nowosiółek.

* Mieszkanica Baligrodu 9 marca zawiadomiła leską policję, że 5 marca na pływalni w Ustrzykach Dolnych ktoś ukradł jej córce telefon komórkowy „Nokia” wartości 500 złotych.

* W Łobozewie Dolnym 9 marca nieznaną sprawca uszkodził drzwi wejściowe do sklepu spożywczo-przemysłowego. Włamywacz najprawdopodobniej został spłoszony sygnałem domofonu.

* Mariusz Ż. 10 marca zawiadomił ustrzycką KPP, że w Krosienku indyki wleciał na drogę i uderzył w jego renaulta. Wskutek zderzenia ptaka z autem doszło do uszkodzenia przedniej szyby pojazdu. Ustalono właściciela indora.

* Mieszkaniec Stefkowej 10 marca zgłosił policji, że po wiosce waleśa się bezpański pies. Zgłaszający twierdził, że pies na jednym z podwórek zagryzł kurę i zagraża przechodniom. Pies został złapany i zabrany przez weterynarza z Leska.

* Na terenie ogródków działkowych „Sosenka” w Ustrzykach Dolnych 10 marca złodzieje włamali się do domku i ukradli znajdujące się w nim przedmioty (m.in. kosę spalwinową, kuchenne gazową, butle gazowe, śpiwory) łącznej wartości ok. 2000 złotych.

* Marian B. 11 marca zawiadomił ustrzycką KPP, że w Ustjanowej Dolnej ktoś pomalował sprejem elewację sklepu. Wyrządzoną tym czynem szkodę oszacowano na 1200 złotych.

* W Czarnej Górnej 11 marca policjanci ustrzyckiej drogowki zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Mirosława T. W wydychanym przez niego powietrzu było 1,61 promila alkoholu.

* Do leskiej KPP 11 marca wpłynęło zawiadomienie, że ktoś włamał się do domku letniskowego w Mchawie. Sprawca wyłamał drzwi wejściowe, wszedł do środka i ukradł telewizor wartości 300 złotych.

* Mieszkaniec Leska 11 marca powiadomił miejscową KPP, że ktoś włamał się do budynku firmy budowlanej przy ul. Piłsudskiego w Lesku. Złodziej po wybięciu szyby w oknie wszedł do środka i ukradł z kasy pieniądze (2670 złotych) oraz 60 złotych do myjni wartości 3000 złotych.

TO CI PECH

Dwaj kierowcy tego samego dnia zderzyli się ze sobą dwukrotnie. Do pierwszej kolizji doszło w Bereze. Druga nastąpiła w Myszczowie.

Obaj 27 lutego jechali drogą wojewódzką na trasie Hoczew - Polańczyk. Osiemnastolatek kierował audi A3, zaś pięćdziesięcioczerolatek prowadził seata toledo. Ok. godz. 15.40 w Bereze, jadąc z przeciwnych stron, nie zachowali bezpiecznego odstępu podczas wymijania się, wskutek czego zderzyli się bocznymi lusterkami swoich samochodów. Kierowca audi odjechał z miejsca zdarzenia. Kierujący seatem powiadomił o kolizji policję i odjechał w stronę Polańczyka.

Kilkanaście minut później kierowca audi zaczął gonić współsprawcę kolizji. Dagoniwszy seata w Myszczowie, zjechał na drogę. Wtedy – jak ustallili policjanci – nie zachował bezpiecznego odstępu podczas wyprzedzania i uderzył w lewy przedni białnik seata, powodując jego uszkodzenie.

Policjanci stwierdzili, że obydwaj kierowcy byli odpowiedzialni za spowodowanie pierwszej kolizji i obydwu ukarali mandatami po 200 złotych. Dodatkowy mandat w wysokości 500 złotych dostał kierowca audi, który podczas próby wymierzania sprawiedliwości na własną rękę spowodował drugą kolizję – informuje Katarzyna Fechner z leskiej KPP.

a. z.

Znalezione nie kradzione

Podkarpaccy policjanci poszukiwali volkswagena passata, którego kradzież zgłosił jego właściciel. Po niespełna dobie poszukiwania odwołano.



Fot. KPP Lesko

Wieczorem 14 marca mieszkaniec Leska powiadomił miejscową KPP o kradzieży należącego do niego volkswagena passata. Zgłosił on, że poprzedniego dnia ok. godz. 13.00 zaparkował auto przed blokiem przy ul. Słowackiego w taki sposób, by widzieć je z okna swojego mieszkania. Ostatni raz widział je następnego dnia ok. godz. 10.00. W południe zaś stwierdził, że passata nie ma. Początkowo myślał, że samochód pożyczyl sobie jego syn. Kiedy jednak okazało się, że przypuszczenie to było błędne, powiadomił o kradzieży policję.

Nasi policjanci wszczęli czynności przewidziane w takim przypadku. O kradzieży został powiadomiony m.in. dyżurny Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie, który powiadomił o tym wszystkie patrole na terenie województwa – informuje Katarzyna Fechner z leskiej KPP.

Po zgłoszeniu kradzieży właściciel volkswagena starał się odtworzyć wszystkie zdarzenia poprzedzające jego zaginięcie. Dzięki temu przypomniał sobie, że 13 marca w południe pojechał do kościoła w Lesku. Poem poszedł jeszcze na spotkanie, z którego wrócił do domu pieszko.

Swoje auto leszczanin odnalazł na parkingu obok kościoła. Rano 15 marca poszukiwania „skradzionego” passata zostały odwołane. Prawdopodobnie stojący przed blokiem samochód, który uważał za swój i którego zniknięcie stało się przyczyną zgłoszenia kradzieży, należał do któregoś z sąsiadów.

a. z.

Nocne zderzenie skody z audi

W nocy 10 marca doszło w Średniej Wsi do zderzenia dwóch aut. Sprawca kolizji z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Drugi kierowca wyszedł z wypadku bez szwanku.

Jak wynika z ustaleń policjantów z leskiej KPP, dwudziestojednolatek mieszkaniec Leska, jadąc skodą felicia 10 marca ok. godz. 3.00 przez Średnią Wieś, na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w jadące z przeciwnej strony audi, którym kierował dwiętnastolatek.

Przybyli na miejsce strażacy z KP PSP w Lesku wyciągnęli kierowcę skody z uszkodzonego auta. Ponieważ wskutek zderzenia doznał on obrażeń, karetka pogotowia przewieziono go do szpitala w Lesku. Kierującemu audi nic się nie stało.

Policjanci podejrzewają, że sprawca kolizji spowodował ją, znajdując się pod wpływem alkoholu. Na miejscu zdarzenia zarówno interweniujący policjanci, jak i udzielający pomocy medycznej ratownicy czuli od kierowcy skody woń alkoholu. Ponadto dwudziestojednolatek przyznał się, że wieczorem pił alkohol.

Funkcjonariusze pobrali od niego krew. Na podstawie jej badania ustalili się, ile alkoholu miał w organizmie w chwili wypadku – mówi Katarzyna Fechner z KPP w Lesku. - Jeżeli badanie krwi wykaże, że było powyżej 0,5 promila, odpowie przed sądem za przestępstwo, które jest zagrożone karą pozbawienia wolności do 2 lat.

h. t.

Krzyż spalił, a figurę Chrystusa zniszczył



Fot. KPP Ustrzyki D.

W nocy z 23 na 24 lutego jakiś złodziej z terenu prywatnej posesji w Rabem ukradł drewniany krzyż przydrożny z figurą Chrystusa. O tej kradzieży informowaliśmy w poprzedniej „GB”.

O zniknięciu krzyża zawiadomił ustrzycką KPP 56-letni właściciel posesji, na której stał krzyż. Mówił on, że drewniany krzyż z mosięzną figurą Chrystusa stał w tym miejscu od ponad 60 lat. Właściciel nieruchomości ok. 8 lat temu wymienił zmuszając krzyż na nowy, pozostawiając na nim tę samą figurę. W niedzielę 24 lutego zauważył, że krzyża nie ma.

- Technik kryminalistyki i policjant dochodzeniówki przeprowadził oględziny tego miejsca - informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Rozpoczęto także działania zmierzające do wyjaśnienia tej sprawy.

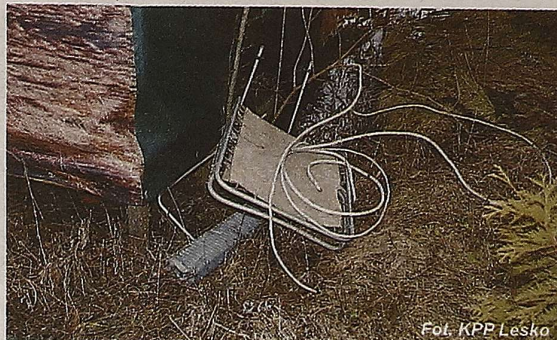
W wyniku tych działań policjanci z wydziału kryminalnego ustalili sprawcę kradzieży i zniszczenia krzyża. Jest nim 45-letni mieszkaniec gminy Czarna. Przyznał się on do zniszczenia krzyża i figury. Drewniany krzyż spalił. Natomiast ramiona figury obciął szlifarką i wrzucił je do strumienia. Zniszczoną figurę Chrystusa sprawca tego bulwersującego, a dla ludzi wierzących świętokradczego czynu oddał policjantom.

Sprawę wyjaśniają policjanci z wydziału kryminalnego KPP w Ustrzykach Dolnych.

a. z.

Wpadli, gdy kradli

Policjanci ustalili i zatrzymali czterech młodych mężczyzn, którzy dokonali kradzieży w Hoczwi. Odzyskano również skradzione przedmioty, które złodzieje zamierzali spieniężyć w punkcie skupu złomu.



Fot. KPP Lesko

Jak ustalili policjanci, do kradzieży doszło 2 marca. W sobotę rano czterech kolegów w wieku od 18 do 21 lat, będących uczniami jednej z leskich szkół ponadgimnazjalnych, postanowiło „zarobić” trochę pieniędzy.

- Najpierw z posesji sąsiada ukradli stare chłodnice samochodowe. Jadąc do Leska, postanowili powiększyć ilość złomu poprzez dokonanie kradzieży na terenie nieczynnej restauracji. Tam ich łupem padły aluminiowe rurki, przewody elektryczne, leżak, komplet używanych opon do samochodu terenowego - opowiada Katarzyna Fecner z KPP w Lesku. - Młodzi ludzie dokonali również zniszczenia lady chłodniczej, z której wymontowali chłodnicę.

Złodzieje zostali spłoszeni przez mieszkańca Hoczwi, którego zaintrygowała ich obecność na terenie nieczynnej restauracji. Wtedy młodzi amatorzy cudzej własności część skradzionych przedmiotów wyrzucili do rowu w pobliżu miejsca kradzieży, a pozostałe, które mieli już zapakowane w bagażniku samochodu, wywieźli do lasu. Policjanci odzyskali skradzione rzeczy.

- Za swój czyn cała czwórka odpowie przed sądem. Wszystkim postawiono zarzut usiłowania dokonania kradzieży, za co grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności - dodaje leska policjantka.

h. t.

Motocyklista ranny w wypadku

W Lesku 5 marca doszło do zderzenia motocykla z samochodem osobowym. Rannego motocyklistę odwieziono do szpitala.



Fot. KPP Lesko

Kierowca fiata punto, wyjeżdżając 5 marca ok. godz. 14.00 z posesji na ul. Jana Pawła II w Lesku, nie ustąpił pierwszeństwa motocykliście, który poruszał się po tej ulicy motocyklem „Kawasaki Ninja”, wskutek czego doszło do zderzenia. Obydwaj pojazdy zostały uszkodzone. Kierujących poddano badaniom na zawartość alkoholu w organizmie. Obaj byli trzeźwi.

Jadący jednośladem dziewiętnastoletek z Orelca w wyniku zderzenia z autem doznał obrażeń ciała (m.in. złamanie ręki) i trafił do szpitala w Lesku. Później na dalsze badania przewieziono go do szpitala w Sanoku.

h. t.

Żeby nie było za późno

Profilaktyka antynarkotykowa stanowi temat cyklicznych spotkań leskich policjantów z pedagogami i rodzicami z powiatu leskiego. Kolejne szkolenia z tego zakresu przeprowadzono 12 marca.



Fot. KPP Lesko

- Podczas tych szkoleń nauczyciele i rodzice dowiadują się, jakimi substancjami odurzają się młodzi ludzie. Uczą się także, jak rozpoznać osobę będącą pod wpływem takich środków i przede wszystkim, jak jej pomóc - mówi Katarzyna Fecner z leskiej KPP. - Pomysł na organizowanie szkoleń zrodził się w wyniku współpracy policjantów i pedagogów. Nauczyciele wyrażali chęć na poszerzenie swojej wiedzy na temat groźnych używek, po które coraz częściej

sięga młodzież. Gdy odbyły się pierwsze szkolenia, chęć udziału w nich coraz częściej zgłaszali rodzice troszczący się o swoje dzieci. Teraz również oni, zwykle podczas szkolnych wywiadówek, spotykają się z policjantami.

Kolejne spotkanie odbyło się w Zespole Szkół w Uhercach Mineralnych. Podczas prelekcji policjanci mówili, kiedy dorosłym mającym kontakt z dziećmi i młodzieżą powinna zapalić się czerwona lampka. Pokazywali, jak wy-

glądają narkotyki i inne substancje odurzające, tłumaczyli ich działanie i zwracali uwagę na objawy, które świadczą o tym, że ktoś jest pod wpływem takich środków.

- Jeśli ktoś jest zainteresowany zorganizowaniem podobnego szkolenia w swojej placówce, to może skontaktować się z policjantami zajmującymi się w naszej komendzie prewencją kryminalną, dzwoniąc pod numer 13-468-7314.

h. t.

Miłość nie zna granic

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Wojtkowej 12 marca zatrzymali mężczyznę. Podczas legitymowania okazało się, że jest to 39-letni obywatel Turcji, który nielegalnie przekroczył granicę ukraińsko-polską.

W trakcie rozmowy z wojtkowskimi pogranicznikami Noyan C. opowiedział, dlaczego zdecydował się na tę wyprawę. Latem ubiegłego roku podczas pobytu na Cyprze poznał wypoczywającą tam Angielkę i się w niej zakochał. Później oboje ze sobą korespondowali, pisząc e-maile. Po kilku miesiącach ich kontakt nagle się urwał. W styczniu b.r. Angielka przestała odpowiadać na e-maile Noyana. Zakochany Turek postanowił wyruszyć do Londynu, by ją odnaleźć. Ponieważ nie miał wty, zdecydował się na nielegalne przekraczanie granic.

- Był bardzo dobrze przygotowany do wędrowki - informuje rzeczniczka Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej mjr Elżbieta Pikor. - Miał przy sobie mapy Europy, GPS, telefon komórkowy, namiot, śpiwór, plecak z odzieżą na zmianę i suchy prowiant.

Po przedostaniu się na teren Polski Noyan C. przeszedł ok. 10 km od granicy i został zatrzymany przez funkcjonariuszy PSG z Wojtkowej. Ponieważ miał odmrożone palce u nóg, pogranicznicy zawieźli go do szpitala w Ustrzykach Dolnych.

- Personel ustrzyckiego szpitala troskliwie zajął się tym człowiekiem - mówi jeden z oficerów PSG w Krośniku. - Nie tylko udzielono mu pomocy ambulatoryjnej, ale pracownicy szpitala złożyli i, by mu kupić odpowiednio większe obuwie, żeby miał w czym chodzić.

Niestety, dalszy bieg zdarzeń był już dla zakochanego Noyana mniej sympatyczny. Ponieważ z Ukrainy do Polski przedostał się nielegalnie, na podstawie umowy o readmisji 13 marca został przekazany stronie ukraińskiej.

h. t.

Dużo wiedzieli o Bieszczadach

Tuż po zimowych feriach 1 marca Szkoła Podstawowa im. I. Łukasiewicza w Czarnej gościła uczestników XXIV Konkursu „O Bieszczadach wiem prawie wszystko”. Wszyscy finaliści wykazali się bardzo dobrym przygotowaniem i zostali nagrodzeni cennymi nagrodami.



Fot. SP Czarna

Do udziału w tegorocznym konkursie zgłosili się reprezentanci pięciu szkół podstawowych: Zespołu Szkół Salezjańskich w Polanie (opiekunka Hanna Myślińska i Karolina Smoleńska), Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach Dolnych (opiekun Andrzej Rybski), Szkoły Podstawowej im. Wincentego Pola w Lesku (opiekunka Bożena Bobula), Zespołu Szkół w Lutowiskach (opiekunka Małgorzata Federowicz) i Szkoły Podstawowej w Czamej (opiekunka Anna Smietana).

Wszyscy uczestnicy konkursu zostali przez gospodarzy serdecznie powitani i już na początku, przy rejestracji obdarowani bardzo przydatnymi materiałami edukacyjnymi. Organizatorzy konkursu pamiętają o czasie, kiedy do konkursu zgłaszało się o wiele więcej szkół i wszyscy zostawali na nocleg w warunkach turystycznych w szkole. Początkowo była to szkoła w Stefkowej, gdzie konkurs się narodził i gdzie odbyło się aż 18 jego edycji. Był czas na rozmowy, śpiewy, wspólne zabawy, zawiązanie przyjaźni. Czy takie klimaty już odeszły w zapomnienie? Mam nadzieję, że nie. Tym razem z noclegu skorzystała jedynie drużyna z ustrzyckiej szkoły.

Konkurs składał się tradycyjnie z dwóch etapów. Pierwszy polegał na rozwiązaniu testu, na co uczestnicy mieli godzinę zegarową i mogli korzystać z przewodników, map, a nawet z własnych notatek. Na podstawie wyników testu wyłoniono najlepszą dziesiątkę, która w finale walczyła o najwyższe lokaty. Ocenianiem ich stanu wiedzy zajmowało się jury złożone z dorosłych i gimnazjalistów z Gimnazjum im. Prof. Stefana Myczkowskiego w Czarnej. Nad wszystkim czuwał sędzia główny, którym był Grzegorz Cwieliuch z Nadleśnictwa Lutowiska.

Finał konkursu odbył się w obecności wszystkich uczestników, ich opiekunów, rodziców oraz gości, wśród których byli m.in. zastępczyni wójta gminy Czarna Małgorzata Bartnik, dawna dyrektorka szkoły w Stefkowej i współpomysłodawczyni konkursu Lucyna Sobańska z Fundacji Bieszczadzkiej, Janusz Karnat i Grzegorz Cwieliuch z Nadleśnictwa Lutowiska, proboszcz parafii Czarna ks. Andrzej Majewski i dyrektorka Gimnazjum w Czarnej Danuta Kornaga.

Do finału zakwalifikowało się 10 uczniów, którzy uzyskali największą liczbę punktów z testu. W finałowych zmaganiach każdy

zawodnik musiał zaprezentować krótki popis krasomówczy, wykazać się znajomością mapy oraz wielu faktów dotyczących świata roślin i zwierząt oraz historii regionu.

Zwyciężczynią tegorocznego konkursu została Kinga Miszczak (ZSP 2 Ustrzyki Dolne). Kolejne miejsca zajęli: Marcelina Janowska (SP Lesko), Nina Smoleńska (ZSS Polana), Kinga Podgórska (SP Lesko), Bartosz Pełdiak (ZS Lutowiska), Dominika Wronowska (SP Czarna), Elwira Osękowska (SP Czarna), Wiktoria Kochanowicz

(ZS Lutowiska), Marta Stępniewska (ZSS Polana) i Marcin Steciuk (SP Czarna). Zgodnie z regulaminem, pięcioro najlepszych uczestników konkursu dla szkół podstawowych weźmie udział w konkursie dla gimnazjalistów, który również odbędzie się w Czarnej.

Wszyscy finaliści wykazali się wysokim poziomem wiedzy i zostali nagrodzeni wieloma cennymi nagrodami rzeczowymi, których fundatorami byli: Nadleśnictwo Lutowiska, Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne, PGNiG Oddział Sanok, Bieszczadzki Park Narodowy, Urząd Gminy Czarna, Urząd Gminy Lutowiska, Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych oraz Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych Zarząd Oddziału w Krośnie ze środków pozyskanych na edukację ekologiczną z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie.

Po finale konkursu i następnego dnia odbyła się jeszcze impreza towarzysząca „InO Tour de Bieszczady”, przygotowana przez Andrzeja Rybskiego. Wzięli w niej udział uczniowie z Ustrzyk Dolnych i Czarnej.

Anna Łysyganicz
- dyrektorka SP w Czarnej

A to pomysł kobiety aktywnej

W Rzeszowie po raz czwarty odbyła się konferencja „Kobieta aktywna”, zorganizowana przez kobietę aktywną, którą niewątpliwie jest wywodząca się z Podkarpacia posłanka do Parlamentu Europejskiego Elżbieta Łukacijewska. Na tę konferencję pojechała też grupa wokalna z ZSP nr 1 w Ustrzykach D. z piosenką „A to pomysł kobiety aktywnej”.



Fot. ZSP 1 Ustrzyki D.

Konferencja miała miejsce w Filharmonii Podkarpackiej i zgromadziła ok. 700 osób. W większości były to panie, ale nie zabrakło też panów, tworzących swoim kobietom czy przybyłym tu z racji pełnionych funkcji zawodowych i społecznych.

Na scenie o kobietach i mężczyznach mówił z przymrużeniem oka Cezary Pazura, który tego wieczoru wcielił się też w rolę konferansjera i dyktora prowadzącego panele dyskusyjne. Pierwszy „Siłaczki. Zmieniając siebie, zmieniam świat” z udziałem: pełnomocniczki rządu ds. równego traktowania Agnieszki Kozłowskiej-Rajewicz, prezeski Rzeszowskiego Klubu Amazonek Haliny Lubery, przedstawicielki Fundacji Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci Jolanty Janson. Chociaż Pazura prowadził rozmowę w humorystycznym tonie, to chwilami, gdy z ust rozmówczyń padały słowa o życiu z przeszkodami w postaci choroby, ciężkiego doświadczenia, robiło się poważnie.

W drugim panelu „Pionierki. Cztery kilo zdrowego egoizmu poproszę” na sofach zasiadły: mistrzyni świata w boksie zawodowym i kickboxingu Iwona Guzowska, trenerka personalna Ewa Chodakowska, dyrektorka Teatru „Maska” w Rzeszowie Monika Szela i właścicielka pracowni artystycznej Zuzanna Górka. Ta część programu przebiegała pod znakiem kobiecych karier. Rozmówczynie nie szczędziły szczegółów, jak doszły do obecnej pozycji.

Gościem honorowym konferencji była Danuta Wałęsa, która mówiła m.in. o potrzebie przyjaźni między kobietami. Opowiadała o swoim życiu, w którym czekały na nią nie tylko zadania wynikające z bycia matką, ale też wspominała moment odbioru w imieniu męża Nagrody Nobla. Przyznała, że lubiła rozwiązywać problemy, bo czym większy problem, tym lepiej się czuła. Podsumowując, ze śmiechem dodała: - A teraz jestem kobietą dojrzałą i chcę tylko przyjemności. Elżbieta Łukacijewska, która spotkała się oko w oko z Danutą Wałęsą, pytała też o jej książkę „Marzenia i tajemnice”. - Nie pisałam tej książki, żeby komuś dokuczyć albo zrobić pieniądze, tylko z potrzeby serca - mówiła była pierwsza dama. Na koniec wyznała, że niczego w swoim życiu nie żałuje, ponieważ to, co się zdarzyło, ma być sumą naszych doświadczeń, naszym bogactwem.

Klamrę konferencji stanowiły piosenki. Ta, którą zaśpiewały gimnazjalistki z ustrzyckiej „Jedynki”, została napisana specjalnie na tę okazję przez Małgorzatę Gergasz do muzyki Macieja Organa. Na miejscu Maciej Organ również akompaniował grupie wokalne w składzie: Kinga Sudoł, Elżbieta Koc, Marysia Pilch, nad którą opiekę sprawowała Janina Malicka. Na koniec konferencji znane piosenki o kobietach i dla kobiet wykonała Mariola Niziołek.

M. Gergasz

Ferie z kropelkami wody

Podczas ferii zimowych dzieci i młodzież niepełnosprawna oraz wolontariusze ze Stowarzyszenia „Promyk Nadziei” w Ustrzykach Dolnych dbali o ochronę zasobów wody. W ramach programu „Jestem wodą, jestem życiem” - zgodnie ze ślubowaniem na „strażnika wody” złożonym na zakończenie wakacji 2012 - w dalszym ciągu uczyli się, jak oszczędzać wodę w życiu codziennym.

Podczas wycieczki do Stacji Uzdadniania Wody w Solinie - Jarworze zapoznali się z procesem uzdatniania wody potrzebnej na co dzień. Poznali pracę w laboratorium, gdzie bada się stan czystości wody, której odbiorcami są mieszkańcy terenu powiatu bieszczadzkiego i leskiego. Zobaczyli, jak przebiegają procesy oczyszczania wody, dzięki którym woda nadaje się do picia.

Przez całe ferie uczestnicy zajęć cierpliwie ćwiczyli role i sami wykonywali też rekwizyty do inscenizacji „Wesoła kropelka wody”, „Gdybyś był wodą, o co prosilibyś ludzi” i „Wywiad z kropelkami wody”. Dzięki tym przedstawieniom wskazówki na temat potrzeby i sposobów oszczędzania wody przekazali innym. Z przygotowanymi programami najpierw odwiedzili

przedszkolaków z Przedszkola Samorządowego nr 1 w Ustrzykach Dolnych. Później zaś zaprezentowali swoje inscenizacje podczas spotkania z rodzicami, przedstawicielami samorządów lokalnych i różnych instytucji ustrzyckich. Zaskoczeniem były pytania reporterek „Promyka Nadziei” do uczestników spotkania, jak w ich domach lub miejscach pracy oszczędza się wodę.

„Kropelki wody” skierowały prośby o oszczędzaniu wody również do kuracjuszy Sanatorium Uzdrowskiego „Solinka” w Polańczyku, gdzie po raz kolejny przedstawiono inscenizację, przepytano widzów, co robią, by racjonalnie korzystać z wody, a także pokazano, jak można ograniczyć zużycie wody w życiu codziennym. W czasie ferii Stowarzyszenie



Fot. Promyk Nadziei

„Promyk Nadziei” odwiedzili pracownicy Nadleśnictwa w Ustrzykach Dolnych, którzy przekazali karmę, aby podopieczni i wolontariusze mogli również tej zimy dokarmiać ptaki, a także prze-

kazali informacje, w jaki sposób dokarmiać skrzydlatych przyjaciół, aby im nie zaszkodzić.

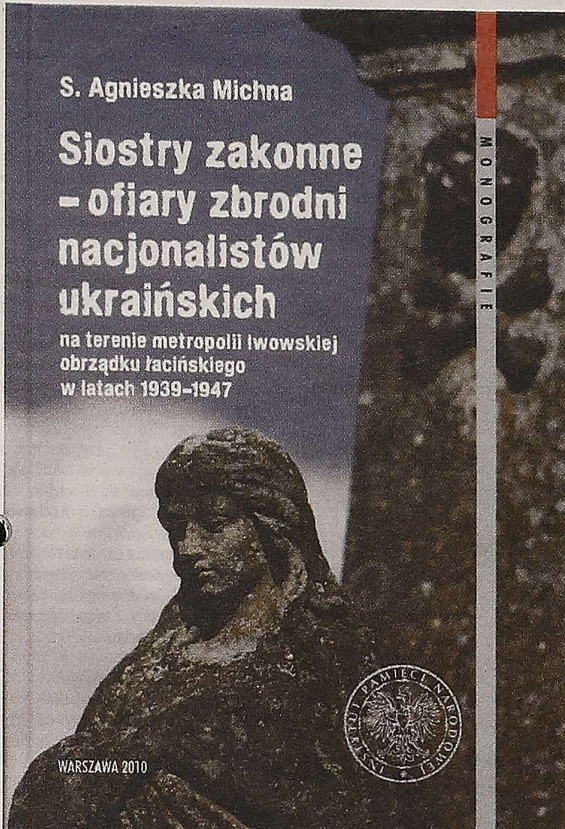
Podczas realizacji projektu „Jestem wodą, jestem życiem”, dofinansowanego z Fundacji „Na-

Na zakończenie ferii wszyscy uczestnicy zajęć dostali nagrody za zaangażowanie w działania na rzecz ochrony środowiska naturalnego.

P. N.

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Nie tylko Niemcy i Sowietci



Podczas ostatniej wojny światowej Kościół katolicki poniósł poważne straty osobowe. Z rąk hitlerowskich oprawców zginęli biskupi, księża diecezjalni, zakonnicy i siostry zakonne. Na ogólną liczbę 1932 pomordowanych przez nich księży diecezjalnych z archidiecezji lwowskiej pochodziło 76 duchownych, z diecezji przemyskiej 39 i z diecezji łuckiej 38. Łącznie z metropolii lwowskiej straciło życie 153 księży. Udział w zbrodni na duchownych mieli także Sowietci, którzy w l. 1939-1945 pozbawili życia 111 księży katolickich, z czego 21 z archidiecezji lwowskiej. Wyroki śmierci wykonywali na duchownych także nacjonalisti ukraińscy. Ich ofiarami stały się również siostry zakonne.

Właśnie o tej ostatniej grupie, którą stanowiły zakonnice z metropolii lwowskiej, pisze s. Agnieszka Michna ze Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny z Szymanowa w książce „Siostry zakonne - ofiary zbrodni nacjonalistów ukraińskich na terenie metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego w latach 1939-1947”. Książkę tę stanowi praca magisterska, poszerzona przez autorkę o nowsze publikacje, dotyczące martyrologii ludności polskiej na Kresach.

Jak przyznaje w przedmowie dr hab. Tadeusz Trajdos, promotor pracy magisterskiej s. A. Michny, temat przez nią podjęty jest nowatorski na polskim rynku wydawniczym. O ile powstały liczne opracowania monumentalne i przyczynkarskie o ludobójstwie UPA, napisano o martyrologii duchowieństwa rzymskokatolickiego na dawnych ziemiach południowo-wschodnich Polski, to na temat sióstr zakonnych takiej literatury nie było. „Rozprawa siostry Michny - jak stwierdza T. Trajdos - wypełnia umiejętnie tę lukę”.

W 1925 r. na mocy konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską powstała Lwowska Prowincja Kościelna, obejmująca archidiecezję lwowską, diecezję przemyską i diecezję łucką. Na terenie metropolii lwowskiej kato-

licy obrządku łacińskiego stanowili w 1931 r. mniej niż 60% ludności. Pod względem narodowościowym przeważała ludność pochodzenia ukraińskiego, kolejną grupę stanowili Polacy, a po nich Żydzi.

Przed wybuchem II wojny światowej pracowało tu 4191 sióstr zakonnych. „Dotychczas udało się ustalić nazwiska i okoliczności śmierci dwudziestu jeden polskich sióstr zakonnych. Patrząc od strony statystyki i procentów, jest to liczba nieduża. Jednakże każde ludzkie istnienie ma ogromną wagę i nikt nie ma prawa w imię najsluszejszych nawet idei pozbawiać życia drugiego człowieka. [...] Akcje eksterminacyjne i ludobójstwo na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej były tragicznym przykładem tego, że wolności i pokoju nie da się zbudować na krwi niewinnych ofiar” - napisała s. A. Michna.

Jak wynika z treści książki, prawie wszystkie siostry zakonne, które

straciły życie pracowały, na terenie archidiecezji lwowskiej. Należały do siedmiu zgromadzeń zakonnych. Dwie siostry zginęły w 1943 r., czternaście rok później i pięć w 1945 r. Z licznych wspomnień i relacji wynika także, że na terenie tych trzech diecezji inne siostry zakonne były niejednokrotnie bliskie śmierci. Tak było w Wojtkówce, gdzie pracowała s. Janina Kachniarz, słuźebnicza starowiejska. Siostry z Wojtkówki, pracujące w miejscowej szkole, 28 lutego 1944 r. otrzymały nakaz opuszczenia wioski pod groźbą śmierci. Miały to uczynić w ciągu czternastu dni. Siostry powiadomiły swoich przełożonych, władze szkolne w Przemyślu i niemiecką władzę wojskową w Dobromilu. Niemcy zaszewili do siebie ukraińskich przedstawicieli Zarządu Gminy, „oświadczając, że za każdą zamordowaną siostrę (a było nas trzy) pójdzie pięć głów ukraińskich. Z obawy przed takimi konsekwencjami bandy UPA wstrzymały się z wykonaniem wyroku” - (s. J. Kachniarz, „Wspomnienia z czasów II wojny światowej” wykorzystane w książce s. A. Michny).

Ta sama siostra wspomina również inne wydarzenie z okresu okupacji sowieckiej w 1939 r. w Nowosielskach Kozickich, gdzie „nowa władza” organizowała życie społeczne, zakładając Gromadzką Radę („Silrada”), do której w większości należeli Ukraińcy. W szkole zabroniono odmawiać modlitwy, uczyć religii, geografii i historii, zdjęto krzyż. Na ten ostatni czyn zareagowały dzieci, które w sali poprzybiły obrazki religijne i nie pozwoliły nikomu ich ściągnąć, biorąc całą winę na siebie.

Siostra A. Michna, powołując się na Wiktora Poliszczuka, który uznał nacjonalizm ukraiński za odmianę faszyzmu europejskiego, dziwi się, że nie został on oficjalnie potępiony (tak jak faszyzm niemiecki i włoski). Według autorki książki, po odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości w 1991 r. „nacjonalizm ukraiński zaczął się na nowo odradzać i - jak twierdzą badacze tego problemu - stanowi niebezpieczeństwo zarówno dla wolnej Ukrainy, jak i dla jej sąsiadów”.

WD

S. Agnieszka Michna, *Siostry zakonne - ofiary zbrodni nacjonalistów ukraińskich na terenie metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego w latach 1939-1947*, Instytut Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2010

Jerzy „Baryła” Nowakowski
Warszawa - Chmiel

WIELKANOC

Choć pewnie już przekwitła śnieżycą wiosenna,
Nie płaczcie!
Wylegną wnet złote kaczeńce.
Roślinność ruszy gremialnie, ta pierwsza - niskopienna
I sny powrócą młodzieńcze.

Fakt, że za wcześniej jeszcze na słowika,
I niezbyt donośna ptasia radość,
Spokojnie!
Pachnie majem powietrze! A jak uczy praktyka,
Maj na pewno uczyni sercom zadość.

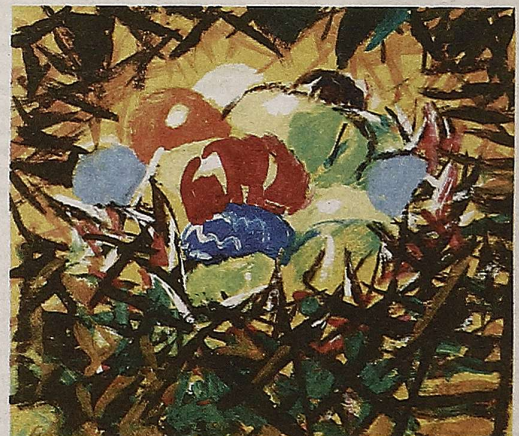
Oto już i Wielkanoc - wyczekiwana,
Dzień nareszcie się znacznie wydłużył!
Radujmy się!
Słońce już weszło na dobre w znak Barana!
Bociany wróciły! Czy to komuś źle wróży?

Czas zamknąć polityczne kramiki rodaków,
Sejm przewietrzyć, wygrane przetrzeć ławy,
Stop debatom!
Choć do wtorku zawiesić wszystkie haki na haku
I odпочząć dać ludziom od tej wrzawy.

Skoro mamy wiosnę całą w szpakach, skowronkach,
I śniadanie wielkanocne za pasem,
Czemu by nie festiwal świątecznego jedzonka
Przez dwa dni nieliczenia się z czasem?

Gdy w stan błogi Was wprawi lenistwo i sytość,
A i niechby samej wiosny powaby!
Przerwie sjęstę lub drzemkę, czyli chwilę niebytu,
Zapach żurku... i urok lukrowanej baby.

Zatem życzę Wam, mili, wiosennej Wielkanocy
I słodkich świątecznych błogostanów.
No i budzik - dobrodziej niechże Was nie zaskoczy,
Napastliwym trelm w poświęteczny wtorek rano:



Ryc. Z. Zamoljko

Zimowe wierszowanie

W Czarnej 1 marca odbył się konkurs recytatorski pod hasłem „Zimo, baw się z nami!”. W potyczkach recytatorskich uczestniczyli uczniowie kl. 0-III Szkoły Podstawowej w Czarnej i Zespołu Szkół Salezjańskich w Polanie.

Do konkursu, zorganizowanego przez Barbarę Kuklę, przystąpiło 8 uczniów z Polanie i 19 z Czarnej. Występom przysłuchiwali się koleżanki i koledzy, nauczycielki i rodzice uczestników konkursu.

Jurorki (Renata Różycka-Franczak, Irena Brzuzan-Jelowicka i Angelika Bucior) oceniały małych recytatorów w trzech grupach wiekowych. W najmłodszej grupie zwyciężyła Basia Chrebor, a wyróżnienie otrzymała Emilka Hebda (obie z „zerówki” w Czarnej). W gronie uczniów z kl. I-III



Fot. SP Czarna

pierwsze miejsce zdobyła Oliwia Dorożańska (SP Czarna). Drugie miejsce przypadło Kindze Borzęckiej (ZSS Polana) i Miłoszowi Strzale (SP Czarna). Jakub Czerwonka (SP Czarna) otrzymał trzecią nagrodę.

Wśród trzecioklasistów zwyciężyła Gabrysia Bochenek (SP Czarna). Natomiast drugie nagrody odebrały Wiktoria Steciuk (SP Czarna) i Milena Froń (ZSS Polana). Trzecie miejsce zajęła Jowita Fundakowska (ZSS Polana).

Laureaci konkursu otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe, ufundowane przez dyrektorkę SP w Czarnej Annę Łysyganicz i Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe.

Uczniów do konkursu przygotowały: Małgorzata Gałek i Anna Stępniewska z ZSS w Polanie oraz Lucyna Skawska, Barbara Michno, Barbara Kukla, Ewa Kłodziej, Ewa Paszkowska i Grazyna Cwieliuch z SP w Czarnej.

B. K.

FAIR PLAY czy RANCZO PLAY?

Lesko pięć razy z rzędu zostało laureatem konkursu „Gmina Fair Play - Certyfikowana Lokalizacja Inwestycji”. W nagrodę otrzymało nawet złotą statuetkę. Brzmi naprawdę dobrze. Pod warunkiem, że na tym zakończymy ten temat.

Gmina FAIR PLAY, czyli koń by się uśmiał

Jeżeli przyjrzymy się sprawie nieco bardziej wnikliwie, dojdziemy do wniosku, że jednak jest sporo racji w powołaniu, że nie wszystko złoto, co się świeci. Dotyczy to, niestety, także wspomnianej powyżej statuetki.

Za każdy z dyplomów formatu A4 władze gminy Lesko zapłaciły z pieniędzy podatników prawie 10 tysięcy złotych. Jak nietrudno policzyć, zaspokojenie próżności leskich wódatarzy na przestrzeni 5 lat kosztowało w tym tylko przypadku mieszkańców leskiej gminy blisko 50 tysięcy złotych. Ocenę, czy to dużo, czy mało, pozostawiam każdemu z czytelników.

Nie wiem, czy i ile zapłacono za inne dyplomy, wyróżnienia i tytuły, których namiętą kolekcjonerką stała się Pani Burmistrz Leska. Mnie bardziej interesuje inna kwestia. Chciałbym wiedzieć, gdzie są ci inwestorzy, którzy mając pięćokrotnie zaklepaną „Certyfikowaną Lokalizację Inwestycji”, powinni przecież pchać się z ofertami do leskiego ratusza drzwiami i oknami. W którym miejscu naszej solidnie „ocertyfikowanej” gminy otwierają swoje biuro i tworzą nowe stanowiska pracy? Bo to, że je likwidują wraz z miejscami pracy, widzimy gołym okiem.

Adam Pałacki, czyli kolejny do odstrzału

W tym kontekście ostatnie wydarzenia, upubliczniające relacje pomiędzy władzami gminy a największym prywatnym pracodawcą w Lesku, jeżą włosy na głowie.

Aby wyrobić sobie pogląd na tę sprawę i nie opierać się jedynie na medialnych przekazach stron, prześledziłem dokumenty, które w sposób beznamiętny i obiektywny pokazują stosunek burmistrza Leska do przedsiębiorcy Adama Pałackiego. Określiłbym go jednym słowem: sekowanie.

A w tym Pani Burmistrz jest w mojej ocenie bezkonkurencyjna. Przekonałem się o tym na własnej skórze, tłumacząc się przez wiele tygodni z tego, że nie jestem złodziejem i nie ukradłem z urzędu komputerów, oprogramowania ani

żadnych baz danych. Przekonał się o tym były dyrektor szkoły Janusz Haftek, tłumacząc się z tego, że nie jest hochsztaplerem, malwersantem i przestępcą. Przekonał się o tym przedsiębiorca Leszek Galera, który musiał w starciu z Panią Burmistrzem udowodniać, że nie jest wielbłądem i mimo że zmiądzzył ją we wszystkich sądach (z Sądem Najwyższym włącznie!), swojego biznesu nie uratował. A za cały ten cyrk zapłaciliśmy z własnych portfeli niemałe pieniądze my, mieszkańcy miasta i gminy Lesko.

Takich przykładów można podać jeszcze więcej, ale nie ulega wątpliwości, że teraz na celowniku Pani Burmistrz znalazł się Adam Pałacki. Analogie do putinowskiej Rosji i losów Chodorowskiego, który się postawił i skończył biznes w kompanii kamej o zastrzyżym rygorze, są być może przesadzone, ale kierunek jest jakby podobny. Pani Burmistrz bezceremonialnie potraktowała krnąbrnego przedsiębiorcę „z fleka” i po raz kolejny pokazała gawiedzi, kto tutaj naprawdę rządzi. Jednocześnie w swoim stylu z miną zatroskanego cherubinka wyjaśniła wszystkim na portalu e-sanok, że Ona jest „cacy”, a Pałacki jest „be”.

Retoryka Pani Burmistrz, czyli jak zrobić wodę z mózgu słuchaczom

Prześledźmy zatem logikę wypowiedzi Pani Burmistrz. „W przypadku gdybyśmy tę działkę sprzedali, wszyscy musieliby płacić 12 złotych” (za śmieci - przyp. R.P.) - powiedziała przed kamerą Pani Burmistrz.

Retoryka rodem z PRL-u, ale sprytna. Słuchacz ma odnieść wrażenie, że kupując od miasta 23-arową działkę, krwiopijca Pałacki narazi na szwank domowe budżety wszystkich bez wyjątku mieszkańców, a władza tylko broni swoich obywateli.

A w normalnym samorządzie kwestia mogłaby wyglądać następująco. Władza, spełniając wszystkie wymogi formalno-prawne, przygotowuje inną lokalizację na sortownie śmieci, sprzedaje p. Pałackiemu działkę za niemałą kwotę i - jak gdyby nigdy nic - nadal ma potencjał umożliwiający składowanie segregowanych odpadów. Takie proste, że aż boli.



Fot. R. Petka

W kwestii ścieków i kanalizacji sanitarnej pozwolę sobie odświeżyć nieco pamięć Pani Burmistrz i przypomnieć, że na budowę kanalizacji Lesko pozyskało ponad 2 miliony euro z funduszu PHARE, a żelaznym warunkiem pozyskania tych pieniędzy był rozwój małej i średniej przedsiębiorczości na terenie miasta. W tamtym okresie przyłączenie firmy p. Pałackiego do oczyszczalni ścieków było jednym z koronnych argumentów, które zadecydowały o przyznaniu nam tych pieniędzy. Z tego powodu postrzeganie dzisiaj firmy „Talens” jako potencjalnego ekologicznego „bombera”, który swoimi ściekami może doprowadzić do katastrofy, wzbudza we mnie pusty śmiech. To jest dopiero ironia losu!

Wyjaśniając z kolei drakońskie podwyżki opłat za użytkowanie wieczyste, Pani Burmistrz tłumaczy, że przez 11 lat gmina Lesko ich nie

podnosiła i w końcu należało to zrobić. Niby logiczne, ale czy władze samorządowe nie powinny jednak uwzględnić w swoich decyzjach, że przedsiębiorcy borykają się obecnie z kryzysem i każde dodatkowe obciążenie może spowodować ryzyko ich bankructwa.

Takie skomplikowane dylematy są jednak obce naszej władzy i łupi ona ze skóry wszystkich bez wyjątku. Nie daruję ani przedsiębiorcom, ani borykającemu się z ogromnymi problemami finansowymi szpitalowi, ani nawet skromnym właścicielom garaży, którzy za 18 m² muszą zabulić już ponad 500 złotych. No cóż, taka uroda.

Władza frontem do biznesu, czyli jak załatwić inwestora

Najlepsze jednak zostawiła Pani Burmistrz na koniec. Ustosunkowując się do zarzutu opieszłości w wydawaniu przez urząd decyzji,

Pani Burmistrz z rozbrajającą wręcz szczerością stwierdziła: „Podejrzewam, że niejeden inwestor chciałby być tak załatwiany”. Mógłbym nawet zgodzić się z tym stwierdzeniem, ale pod jednym warunkiem: inwestor musiałby być masochistą. Chyba jednak takich inwestorów nie ma zbyt wielu, bo na ich nadmiar władze Leska - mimo gotowości do ich „załatwiania” - raczej nie mogą narzekać.

A może inwestorzy traktują słowa Pani Burmistrz zbyt dosłownie i omijają w wszelki wypadek Lesko szerokim łukiem, obawiając się, że mogliby zostać „tak załatwieni” jak Pałacki właśnie. P. Pałackiego można lubić albo nie, podobnie zresztą jak Panią Burmistrz. Kwestia gustu.

Ale jest jednak pomiędzy nimi jedna zasadnicza różnica. Pałacki w Lesko tworzy od lat miejsca pracy, a Pani Burmistrz swoimi mało rozróżnymi decyzjami przyczynia się do ich likwidacji. Może lepiej, zamiast tracić energię na dewastowanie lokalnego biznesu, pojedzie Pani Burmistrz na korepetycje do Zagorza i tam od swojego byłego pracownika, a obecnie burmistrza Zagorza Ernesta Nowaka dowiedzieć się, jak skutecznie ściągać do gminy nowe prywatne inwestycje, kapitał i miejsca pracy. Z tego naprawdę będzie więcej pożytku.

Ranczo Leskowyje, czyli smutna komedia

Gdybym czytał tę historię, nie będąc mieszkańcem Leska, uznałbym zapewne, że jest to scenariusz kolejnego odcinka serialu „Ranczo”. Ale okazuje się, że mamy oto swoje własne Leskowyje i w dodatku w całkowicie „realu”. Mam swojego wójta Kozioła, mam swojego Cze-repacha, mam Włocławskiego i wiele innych banalnych postaci.

I mamy też jeden zasadniczy problem. Otaczającej rzeczywistości nie jesteśmy w stanie zmienić przyciskiem pilota. Nie możemy zmienić kanału ani wyciążyć telewizora. Czy nam się to podoba, czy nie, jesteśmy bohaterami tego filmu, który rozgrywa się tu i teraz, w najbardziej rzeczywistej rzeczywistości. To nasze życie.

Zastanawiam się często, jak będą wyglądały kolejne odcinki naszego leskiego serialu. Jak długo jeszcze, nie chcąc się narażać władzy, będziemy jedynie biernymi statystami? Jakie role przygotowujemy za kilka lat naszym dzieciom i wnukom? Czy pozostanie im już tylko ławeczka przed sklepem, czy może raczej wyjazd do Anglii? Doprawdy nie wiem. A warto to być wiedzieć.

Robert Petka

Zmieniłem adres

W sali konferencyjno-oświatowej PiMBP im. prof. Eugeniusza Waniewa w Ustrzykach Dolnych 13 marca zjawili się wielu gości. Zgromadził ich wieczór poezji Mariana Nosala - niezwykle wrażliwego człowieka i miłośnika Bieszczadów, o których pięknie pisał w swej twórczości.



Fot. W. Domiszewski

W nastroju zadumy i refleksji wprowadziła gości dyrektorka biblioteki Anna Metyk, przybliżając sylwetkę Mariana Nosala i wspominając pierwsze spotkanie z poetą, które miało miejsce w

ustrzyckiej bibliotece 11 marca 2011 r. Właśnie wtedy skrywane przez pana Mariana - nawet przed najbliższymi - zamyślenie o tworzeniu wierszy przestało być tajemnicą.

Dopełnieniem tej atmosfery był występ uczniów z Gimnazjum nr 1 i Zespołu Szkół Licealnych, którzy recytując utwory Mariana Nosala z tomików „Jaśmin przekwitł”, „Jeszcze się pokłonię”, „Powroty” i „Przez uchylone drzwi”, dostarczyli licznie zgromadzonej widowni wielu wrażeń. Wiersze recytowali: Martyna Lewek, Kinga Sudoł, Emanuela Szczęsny, Adam Bardziński, Elżbieta Koc, Elżbieta Zarów, Izabela Kobzdej, Damian Łodyński, Karol Szczepanik, Kamila Kobos, Maciej Organ, Alicja Piotrowska, Barbara Tkacz i Maciej Jajko. Sonia Winnicka przy akompaniamencie na pianinie Marcina Organa zaśpiewała utwór Marka Grechuły „Ocalić od zapomnienia”. Uczniowie przygotowawali się pod kierunkiem polonistki z Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych Doroty Kmiecik.

Na widowni nie zabrakło uczniów ze szkół podstawowych, którzy przybyli na podsumowanie konkursu plastycznego „Ilustracja

do wiersza Mariana Nosala”. Konkurs adresowany był do uczniów kl. IV-VI szkół podstawowych z powiatu bieszczadzkiego,

Bo ja już nie mieszkam tu
Sięgnąłem wyżyn szczytów
Pisz do mnie na www
Z drugiej strony błękitu

M. Nosal

a zorganizowany został przez nauczycielki świetlicy szkolnej ZSP nr 1 - Ewę Szymanek i Małgorzatę Sochę oraz przez PiMBP w Ustrzykach Dolnych. Do konkursu zgłoszono 39 prac uczniów z pięciu placówek. Komisja konkursowa (Elżbieta Jełowicka-Piotrowicz, Jacek Osadczuk i Zbigniew Zamołojko) wyłoniła zwycięzców konkursu i przyznała cztery wyróżnienia. Nagrody otrzymali: I miejsce - Wiktorija Wyskiel (kl. IV SP w Lutowiskach, opiekunka Agnieszka Magda-Pyzocho), II miejsce - Dominika

Rosotowska (kl. VI a ZSP nr 1 Ustrzyki Dolne), III miejsce - Maria Stępień (kl. VI c ZSP nr 1 Ustrzyki Dolne, opiekunka Maria Nicko), Hubert Sandecki (kl. V SP w Czarnej, opiekunka Alicja Miesiącęk), Sabina Bieniek (kl. VI SP w Wójtkowej, opiekunka Alina Januszczak), Kinga Stowik (kl. VI SP w Ustjanowej Górnej) i Paulina Piotrowska (kl. VI b ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych, opiekunka Maria Nicko) zostali wyróżnieni. Zwycięzców i wyróżnionych nagrodzono albumami o sztuce, a wszystkich uczestników - dyplomami. Wszystkie prace zostały wyeksponowane przez B. Wójcik i stanowią galerię ilustracji poezji Mariana Nosala, którą można obejrzeć w sali kulturalno-oświatowej ustrzyckiej biblioteki.

Na zakończenie tego niecodziennego wieczoru można było zakupić tomiki poezji Mariana Nosala z dedykacją od jego żony Haliny.

D. K.

Cyfrówka u progu

Naziemna telewizja cyfrowa rozpoczęła równoległe nadawanie z analogową od 27 października 2010 r. Od tego czasu harmonogram wdrażania nadawania programów w systemie cyfrowym (DVB-T) telewizji publicznej, w tym programów lokalnych (np. TVP Rzeszów), jest konsekwentnie realizowany. Obecnie kończy się okres nadawania równoległego, podczas którego dostępny jest jednocześnie sygnał analogowy i cyfrowy.



Najpierw - 7 listopada 2012 r. - wyłączono nadajniki analogowe w Zielonej Górze i Żaganiu. Wyłączenie nadajników na Suchej Górze i w Rzeszowie zaplanowano na 19 marca. Sprawi to, że mieszkańcy m.in. Brzozowa, Sanoka, Krosna, Jasła, Strzyżowa, Brzostka, Pilzna, Ropczyc, Dębicy i Rzeszowa będą mogli odbierać programy telewizyjne nadawane tylko cyfrowo.

Odbiór jest bezpłatny i nie wiąże z koniecznością podpisywania jakichkolwiek umów z platformami cyfrowymi. Operatorzy telewizji kablowych są zobowiązani do bezpłatnego dostarczenia sygnału naziemnej telewizji cyfrowej do gniazdek abonentów.

Do odbioru telewizji cyfrowej wystarczy zwykła antena i telewizor z możliwością odbioru sygnału cyfrowego (DVB-T). W przypadku starych odbiorników należy podłączyć specjalny dekodery.

Cyfra w pigułce

Programy w systemie naziemnej telewizji cyfrowej są nadawane w multiplexach (w skrócie MUX), czyli w zespolonych strumieniach danych cyfrowych, splecionych w swoistego rodzaju warkocze. Na jeden warkocz składa się najczęściej siedem, osiem splecionych w jedną całość kosmyków programów, czyli programów.

Na początek w Polsce, w tym na terenie Małopolski, Podkarpacia, Śląska i województwie świętokrzyskim odbierane są trzy multiplexy, zawierające różne programy:

MUX-1: TVP1 HD, TVP2, TVP Info Rzeszów, Polo TV, ESKA TV, ATM Rozrywka TV, TTV; MUX-2: Polsat, Polsat Sport News, TVN, TVN7, TV Puls, TV4, TV6, Puls 2; MUX-3: TVP1, TVP2 HD, TVP Info Rzeszów, TVP Kultura, TVP Historia i TVP Polonia.

W przypadku MUX 3, gdzie się znajduje m.in. TVP Info Rzeszów, ulega zmianie kanał odbioru z 35 na 29.



Programy TVP1 w MUX-1 i TVP2 w MUX-3 są od czerwca 2012 r. nadawane w wysokiej rozdzielczości (tzw. HD). Aby był możliwy ich odbiór, konieczne jest, aby odbiorca miał cyfrowy telewizor.

Przy zakupie telewizora lub przystawki do odbioru naziemnej telewizji cyfrowej należy się upewnić, czy są one zgodne ze standardem DVB-T, poprawnie obsługują MPEG-4 (uwaga - w opisie technicznym na oznaczenie MPEG-4 może pojawić się określenie „H.264/AVC”) i czy umożliwiają odbiór programów wysokiej rozdzielczości (HD).

Pytanie warte starego telewizora

Wielu właścicieli starego typu odbiorników telewizyjnych zadaje sobie pytanie, czy powinni w związku z przejściem nadawania sygnału z analogowego na cyfrowy wymienić telewizor. Co najmniej z kilku powodów nie ma takiej konieczności. Telewizory analogowe („tradycyjne”) można stosunkowo tanio przystosować do odbioru cyfrowego, dołączając do nich zewnętrzne przystawki, zwane również set-top-boksami (STB). Najczęściej do ich podłączenia wykorzystuje się gniazdo SCART („eurozłącze”) telewizora. Oferta STB jest stosunkowo szeroka: występują wersje wolnostojące (zblizone kształtem do dekodów satelitarnych lub kablowych) lub małe, wytłane bezpośrednio do gniazda SCART.

STB - podobnie jak telewizory - kupimy w sklepach z urządzeniami elektronicznymi. Pokażna ich oferta jest dostępna w sklepach internetowych. Przed ich zakupem warto zapoznać się z opiniami na internetowych forach tematycznych. Ceny STB są zróżnicowane. Na rynku dostępne są już modele w cenie 100-150 zł.

Ponieważ w platformach satelitarnych oraz kablowych również wykorzystuje się przystawki zwane STB, należy upewnić się, że dane urządzenie jest przeznaczone do odbioru naziemnego i spełnia wymagania do odbioru telewizji cyfrowej: DVB-T, MPEG-4, HD. Przy

tym warto zapamiętać, że DVB-T to powszechnie przyjęty w Europie standard techniczny dla naziemnej telewizji cyfrowej.

Zła i dobra wiadomość

Niestety, z danych firm badających telewizyjną widownię wynika, że 1,76 mln gospodarstw domowych w Polsce, które odbierają naziemną telewizję, wciąż nie ma w domu ani dekodera, ani przystosowanego do odbioru sygnału cyfrowego telewizora. To stanowi 40,8% gospodarstw domowych, które odbierają wyłącznie naziemną telewizję, czyli nie mają dostępu do telewizji satelitarnej i kablowej.

Jeśli się weźmie pod uwagę wszystkie gospodarstwa domowe w Polsce, naziemną telewizję cyfrową odbiera już prawie co piąte. Z przeprowadzonych badań wynika, że 50,8% z nich kupiło w tym celu specjalny dekodery, a 49,2% ma odpowiedni telewizor.

Dobłą wiadomością jest również to, że do odbioru telewizji cyfrowej wykorzystuje się anteny oraz instalacje antenowe analogiczne jak do odbioru telewizji analogowej. Dlatego jeżeli dotychczasowa instalacja umożliwiała odbiór telewizji analogowej dobrej jakości, nie powinno być problemów z odbiorem telewizji cyfrowej po jej uruchomieniu na danym obszarze. Należy jednak pamiętać, że nie wszędzie wystarczające będą anteny pokojowe

Analogowy koniec

Jako pierwsze w Polsce na nadawanie tylko sygnału cyfrowego przeszły nadajniki w Zielonej Górze i Żaganiu. Łącznie ma być siedem etapów stopniowego odłączania sygnału analogowego. Na 19 marca 2013 r. przewidziano wyłączenie m.in. nadajników na Suchoj Górze i w Rzeszowie.

Niespełna 3 miesiące później - 17 czerwca 2013 r. - zakończy się przesyłanie sygnału analogowego przez nadajniki w Przemyślu i na Jaworze. Z tego ostatniego nadajnika korzystają głównie mieszkańcy Bieszczadów. Wszyscy bieszczadzcy widzowie, którzy nie odbierają telewizji satelitarnej i kablowej, powinni dostosować swoje telewizory do odbioru cyfrowego przed upływem tego terminu. W przeciwnym razie po wyłączeniu nadajników analogowych stracą możliwość odbierania wszystkich programów telewizyjnych.

Uspokajające komunikaty kabłówek

Często telewizje kablowe nadają komunikaty o treści:

„W związku z licznymi pytaniami naszych członków dotyczących wprowadzania telewizji cyfrowej i wyłączenia sygnału analogowego

oraz wysokości opłat odpowiadamy, że:

1. Nie wyłączamy przekazu analogowego obecnych programów z naszej sieci kablowej jeszcze przez kilka lat, dlatego też nie trzeba będzie nagle wymieniać odbiorników telewizyjnych starszego typu na nowe.

2. Będziemy stopniowo powiększać ofertę programów nadawanych cyfrowo, w tym w systemie wysokiej rozdzielczości HD.

3. Będziemy utrzymywać na możliwie niskim poziomie wysokość składki członkowskiej.”

Niestety, nie wszyscy operatorzy telewizji kablowych tak postąpili. Przy okazji należy wspomnieć, że telewizje kablowe mają obowiązek prawny nadawania dla swych odbiorców programów lokalnych telewizji publicznej, na terenie Podkarpacia TVP Rzeszów.

Od cyfryzacji nie ma odwrotu Tymczasem Radio Rzeszów nadaje następujący komunikat:

„Uwaga telewizyjnikom na Podkarpaciu! Już 19 marca mieszkańcy zachodniej i południowej części województwa podkarpackiego pozegnają się z naziemną telewizją analogową. Wtedy wyłączone zostaną analogowe nadajniki na Suchoj Górze k. Krosna i w Rzeszowie - Baranówce. Do odbioru telewizji cyfrowej wystarczy zwykła antena oraz telewizor z możliwością odbioru sygnału cyfrowego (DVB-T). W przypadku starych odbiorników należy podłączyć dodatkowy dekodery. Na terenie Podkarpacia w zależności od miejsca zamieszkania anteny należy kierować w stronę nadajników cyfrowych: na Suchoj Górze k. Krosna, w Rzeszowie, Leżajsku/Giedlarowej, Solinie/góra Jawor, Przemyślu/Tatarskiej Górze i Tarnobrzegu/Machowie.

Od 19 marca naziemna telewizja cyfrowa (MUX3) z kanałami Telewizji Polskiej, w tym TVP Rzeszów, obejmuje także te miejsca w Bieszczadach, które dotychczas były pozabawione odbioru. Będzie to możliwe dzięki uruchomieniu tzw. doświetlaczy m.in. w Hoczwi (Czekaj), Solinie (Piasza), Wołkowyi (Czaków), Zatrzawicy (Wierszek), Polanie (Szeroka Łąka), Stuposianach (Czereszna), Zahoczewiu (Szerokie), Baligrodzie (Kiczera), Czarnej, Lutowiskach, Olszanczy (Kiczera), Trójcy (Jaworów), Cisnej (Potoczyszczce), Kalnicy (Wideta), Komańczy (Krymieniec) i Rzepedzi (Sokoliska).

Henryk Nicpoń

Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie www.cyfryzacja.gov.pl oraz uzyskać pod bezpłatnym numerem infolinii 800 00 77 88.

Posiedzieli, pogadały, pośpiewały

Większości ludzi dzień ten kojarzy się z czasami PRL-u i masowo wręczanymi goździkami i rajstopami. Jednak Międzynarodowy Dzień Kobiet, który przypada na 8 marca, obchodzony jest w Polsce od ponad 100 lat! Zatem na długo przed PRL-em.



„Zamlynianki” z Jałowego, chcąc uczcić to święto, zaprosiły 9 marca do świetlicy wiejskiej mieszkanki Jałowego i okolicznych wiosek. Gospodynie przygotowały się do tej uroczystości bardzo solidnie. Stoły ugięły się od różnego rodzaju smakołyków. Były dania gorące, sałatki, ciasta, napoje i... szampan. Każda z uczestniczek otrzymała kwiatek, nie był to jednak ostawiony goździk, lecz wiosenny tulipan.

Zgromadzonym paniom czas umiłały występy wokalne „Zamlynianek” i Dominiki Matyi z Jałowego oraz „Bieszczadzkiego Domu” z Bandrowa Narodowego. Nie zabrakło także wspólnego śpiewania znanych i lubianych pieśni biesiadnych, do których przygrywał na akordeonie Józef Podolak z podustrzyckiego Jasienia.

- Dzień Kobiet to znakomita okazja do wspólnego świętowania. Cieszymy się, że zaszczyciło nas swą obecnością tak wiele kobiet. Marzec to znakomity czas, bo nie ma jeszcze prac polowych, a wieczory są dość długie i można sobie posiedzieć, pogadać, pośpiewać - mówi jedna z organizatorek.

A. Bramberger

Zespół „Zamlynianki” składa serdeczne podziękowania sponsorom i osobom, które pomogły w organizacji Dnia Kobiet: Spółce „Werlas” z Ustjanowej, Leokadii Bis z Krośniczan, Danucie Gilewskiej z Moczar oraz Wandzie Marchewce, Janinie Domaradzkiej i Marii Mułarskiej z Jałowego.

By stawać się lepszym

Wielki Post to okres, w którym głębiej zastanawiamy się nad sobą i nad swoim życiem, a także czas wyciszenia i pokuty. W tym czasie w szkołach i w kościołach odbywają się rekolekcje, mające pomóc ich uczestnikom stawanie się lepszymi ludźmi.

W Zespole Szkół Salezjańskich tegoroczne rekolekcje poprowadził ks. Tomasz Latoszek, który nawoływał rekolektantów, aby uczyli się modlitwy, bo „któ się należyć modli, nie może kłamać i krzywdzić innych”. Kierował on także pytania do zebranych dotyczące pojęcia wolności, np. czy wolna jednostka musi przestrzegać nakazów i zakazów. Uczniowie twierdzili, że zakazy i nakazy muszą być, bo inaczej byłoby bezprawie i anarchia. Ponadto ks. Tomasz dodał, że aby być wolnym nie można robić tego, co się chce, lecz postępować tak, aby nie krzywdzić innych.

Uczestnicy rekolekcji uczyli się także pieśni „Jezus jest tu”. W



Fot. K. Smoleńska

dalszej części najmłodszy uczniowie (kl. 0-5 SP) mieli namalować obraz, który może zabrać do nieba. Uczniowskie „nieboloty” zostały docenione przez ks. Tomasza, który wszystkim ich autorom przydzielił pierwsze miejsca.

Na zakończenie rekolekcji odprawiona została Msza św. Podczas niej w nauce rekolekcyjnej poruszana była kwestia wiary, która gdy jest wielka, może góry przenosić.

R. Paślawski

Rzecz o prof. Eugeniuszu Waniewie (XIII)

Okazał duże uzdolnienia

Rysownik, malarz, grafik, scenograf i historyk sztuki, pedagog: absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a później jej honorowy profesor: artysta kilku epok, który zaczął od modernizmu przez kubizm i formizm doszedł do realizmu; znawca sztuki starożytnej, sztuki średniowiecznej, a także sztuki polskiej i europejskiej XIX i XX w.; organizator i kurator wystaw, rzeczoznawca i ekspert.



Wnętrze kościoła p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Turku
Fot. źródło: www.mehoffer.org.pl

Po pod koniec stycznia 1934 r. Eugeniusz Waniewie powrócił z Ustrzyk Dolnych do Krakowa. Wkrótce otrzymał od ówczesnego rektora Akademii Sztuk Pięknych prof. Józefa Mehoffera propozycję współpracy przy wykonywaniu polichromii w kościele w Turku k. Kalisza.

Jeszcze przed wyjazdem do Turku przekazał swoje prace na wystawę Grupy Krakowskiej w Krzemieńcu. Wystawę otwarto 27 maja 1934 r. w Sali Kolażajowskiej Liceum Krzemienieckiego.

Sam Eugeniusz Waniewie nie wziął udziału w krzemienieckim werni-

sażu, gdyż w tym czasie był już w Turku, gdzie pod kierunkiem prof. Józefa Mehoffera wraz z innymi współpracownikami wykonywał polichromię w miejscowym kościele parafialnym.

Kościół p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Turku został zbudowany w l. 1904-13 w stylu neogotyckim wg projektu warszawskich architektów Konstantego i Jarosława Wojciechowskich. „Jednak prawdziwego blasku kościołowi miały nadać lata 30. ub. w., kiedy to proboszczem parafii turkowskiej był ks. Józef Florczak. Dzięki jego ini-

cyjatywie (...) doszło do spotkania ze znanym artystą szkoły krakowskiej, uczniem Jana Matejki prof. Józefem Mehofferem, co zaowocowało w 1932 r. zleceniem na wykonanie polichromii w kościele w Turku przez krakowskiego artystę - pisze w artykule „Dzieło Mehoffera w Turku” Bartosz Stachowiak (www.mehoffer.org.pl). - Przystępując do wykonania projektowanych polichromii Józef Mehoffer kierował się strukturą obiektu w taki sposób, aby zbytnio go nie zaciemnić. Wszystkie projektowane postaci miały także podkreślać sakralny charakter wnętrza. Prace rozpoczął od wykonania prezbiterium, gdzie możemy podziwiać dzisiaj „Chrystusa Króla” oraz cztery przedstawienia figuralne Jezusa Chrystusa na ścianach północnej i południowej w przeszłości prezbiterium (...). Później przyszedł czas na sklepienia i nawy. W kościele w Turku znajduje się także 8 witraży autorstwa Józefa Mehoffera. (...) Obok malarstwa monumentalnego artysta wykonał dla kościoła w Turku również olejne obrazy sztalugowe. Są to: stacje Męki Pańskiej, które stanowią niewielkie szkice do zrealizowanych w dużych rozmiarach stacji w kaplicy kościoła Franciszkanów w Krakowie, (...) oraz obrazy ołtarzowe umieszczone w prawym ramieniu transeptu „Matka Boska Częstochowska” i służący do zasłaniania tego obrazu „Św. Stanisław Kostka”. Życzeniem Józefa Mehoffera było wykonanie kompletnego wyposażenia kościoła w Turku według jego projektu. Jednak udało mu się wykonać stale pierwotnie przeznaczane do prezbiterium. Mehoffer zajął się także przeróbką „brzydkich ołtarzy” głównego i bocznych. (...)

Wystrój kościoła w Turku, na który składają się polichromie, witraże, obrazy sztalugowe oraz sprzęty ruchome, stanowi owoc późniejszej

twórczości Mehoffera, będąc próbą całościowego i jednolitego rozwiązania wnętrza kościelnego w duchu modernistycznym”.

Dzięki temu „całościowemu i jednolitemu rozwiązaniu wnętrza kościelnego w duchu modernistycznym” udało się stworzyć - jak stwierdza Joanna Wapiennik-Kossowicz i Bartosz Stachowiak w wstępie do „Misterium Józefa Mehoffera w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Turku” (Turek 2008) - „przestrzeń niepodobną do żadnej innej, ośniewającą

splendorem, łączącą mit słowiańskiego matecznika z Jeruzalem”.

Przy wykonywaniu tego dzieła, w którym „historia polskiej sztuki monumentalnej - odrodzonej przez Matejkę - znalazła swoją kolejną kulminację”, rektora krakowskiej ASP wspierali jego współpracownicy i najzdolniejsi studenci. Wśród nich był syn ustrzyckiego drogomistrza...



Prof. Józef Mehoffer (w-pierwszym rzędzie trzeci od prawej) w gronie malarzy tworzących polichromię kościoła w Turku (Eugeniusz Waniewie - w drugim rzędzie czwarty od prawej)

„Pan Waniewie Eugeniusz był zajęty przy dekoracji kościoła w Turku, wykonywanej wedle moich projektów od kwietnia do października 1934 r. Pracował bardzo pilnie i okazał w tym kierunku duże uzdolnienia” - napisał prof. Józef Mehoffer w zaświadczeniu, wydanym Eugeniuszowi Waniewiewi 22 września 1934 r.

T. Szewczyk

Wojna i okupacja (LVIII)

„Dni Petlury” i nie tylko

Po uruchomieniu linii kolejowej przez Ustrzyki Dołe w kierunku Chyrowa zaczęły jeżdżać pociągi z zaopatrzeniem dla Wehrmachtu na froncie wschodnim. W drodze powrotnej wieziono zdobyczny sprzęt sowiecki.



Pogrom Żydów we Lwowie

Fot. źródło: Internet

Nie pamiętam, aby jeńców sowieckich wożono wówczas pociągami. Przeważały ciagle nowe kolumny jeńców potwierdzające bezradność Armii Radzieckiej. Analizując po wojnie ilość dywizji sowieckich zgromadzonych w 1941 r. nad Sanem i Bugiem, magazynów zaopatrzenia, lotnisk w zasięgu „sztuksów”, można dojść do wniosku, że armia ta nie szykowała się do obrony. Dlatego jej zaskoczenie przez niemieckie dywizje pancerne mogło im przynieść początkowe zwycięstwa. Symbolem tych zwycięstw była duża litera „V”, umieszczana na przodkach lokomotyw wszystkich pociągów, na pierwszych stronach gazet, w czółówkach filmów i na afiszach propagandowych.

Z zajmowanych przez Wehrmacht na wschodnim froncie miast dochodziły do nas tragiczne wieści o masowych mordach dokonywanych przez NKWD na więźniach, księżach i zakonnikach. Niemcy nakazywali ekshumację tych grobów, kazali miejscowej ludności rozpoznawać pomordowanych, po czym urządzono im pogrzeby katolickie. Jednak nie wszystkie wieści o masowych mordach NKWD na Kresach dotarły wówczas do Ustrzyk.

Ze Lwowa natomiast dotarły do nas wieści, że ukraińscy nacjonaliści urządzili „Dni Petlury”. Polegały one głównie na aresztowaniach i zabójstwach lwowskich Żydów oraz grabieży ich własności.

Podżegaczem do tych pogromów była prasa ukraińska. „Ridna Zemla” z 7 lipca 1941 r. nawoływała do eliminacji Żydów z całej Ukrainy. Trzy dni później ukazał się rasistowski artykuł „Rasa i naród”, a 13 lipca - „Jedność rasy ukraińskiej”. Z kolei „Ukraiński Szczoderni Wisti” pisały zaś w tym okresie, że Żydzi to bakcył rozkładu.

Z gazet ukraińskich można było się także dowiedzieć o wielkiej manifestacji w Lwowskim Teatrze Operowym pod hasłem „Manifestacja wdzięczności i szacunku dla Führera Adolfa Hitlera i niemieckiej armii. Gazety nie pisały, że przednio musiano pozdejmować wisielców z balkonów, a kolumny obryzane krwią zasłonięto dekoracjami.

O rozstrzelaniu profesorów lwowskich nikt z nas wówczas nie słyszał.

Witold Mołodyński

Echa powstania styczniowego w dolinie Oslawy (II)

Pamięć dłuższa od życia

Mija 150. rocznica wybuchu powstania styczniowego. Choć najkrwawsze walki toczyły się w zaborze rosyjskim, to w Galicji nie tylko organizowano pomoc dla powstańców, ale Polacy z zaboru austriackiego brali także czynny udział w walkach powstańczych.



Fot. <http://podrozniczeretrospekcje.blogspot.com/2012/05/beskid-niski-pasmo-bukowicy.html>

Ślady walk, toczonych również po partyzantku przez siły powstańcze, można czasem odkryć w terenach leśnych. W paśmie Bukowicy jest stara, lokalna, dziś nie używana droga leśna (teraz przebiega nią pieszy żółty szlak turystyczny) z Wisłoka Wielkiego do Bukowskiej, prowadząca przez przesmyk niewielkiego obniżenia w grzbiecie Bukowicy. Była dawniej najkrótszą drogą, którą z Wisłoka i okolicznych wsi jeździło się furmankami na jarmark do Bukowskiej.

To tu powracająca z powstania do swych domów zdziesiątkowana grupa bukowszczyzan, chcąc uniknąć napotkania i potyczki z którymś z oddziałów wojsk austriackich, zamierzała bez rozgło-

dwóch krwawych wydarzeniach wojennych była w miasteczku przekazywana z pokolenia na pokolenie. Co ileś lat wymieniano drewniany krzyż na nowy.

Dziś o tych historycznych faktach pięknie opowiada Kazimierz Rakoczy, prezes Zarządu Włocławskiego Stowarzyszenia Właścicieli Lasów Prywatnych w Bukowsku, do którego należy las na Bukowicy. W 2007 r. zarządcy lasu zadbał o udostępnienie cmentarzyka dla chcących odwiedzić to miejsce. Prowadzi do niego wyznakowana ścieżka historyczno-przyrodnicza „Buczyna Karpacka”, a leśny cmentarzyk jest jednym z przystanków w jej trasie. Teren cmentarzyka otoczony jest drewnianym ogrodzeniem. Po środku - jak dawniej - stoi drewniany krzyż. W rogu na zadaszonym steleżu tablica informacyjna, na której widnieje napis: „Tu pochowano chłopów z Bukowskiej, którzy w 1831 r. z „młodym dziedzicem poszli w Polskę”.

Ów „młody dziedzic” to prawdopodobnie syn Agnieszki Ryłskiej, ówczesnej właścicielki majątku. Postawa bukowskich mieszczan, którzy o choczko ruszyli do powstania pod komendą syna Ryłskich nie była zaskoczeniem, gdyż mimo że mąż właścicielki Bukowskiej nie miał poważania w środowisku, to „panicza” darzona sympatią.

Wracając z powstania, wszyscy bukowszczyzanie zginęli w zasadzce. Władze nie zgodziły się na pogrzeb na cmentarzu w Bukowsku, więc pogrzebano ich w lesie, a na mogile postawiono prosty krzyż. Tutaj też pochowano w 1915 r. wielu żołnierzy I wojny światowej, poległych w ciężkich walkach w tej okolicy. Pamięć o nich przetrwała dłużej od ich życia.

Edward Orłowski

Ku pamięci opowieść o tych

HOROSKOP

KRZYŻÓWKA

KUPON 522

BARAN (21.03. – 20.04.) Końcówka marca może okazać się dla Baranów nieco trudniejszym i bardziej wymagającym okresem. Ogólne osłabienie, przemęczenie, niespodziewane infekcje, alergię i brak chęci do działania mogą zdominować i zahamować Waszą aktywność, a nawet zmusić do pofatygowania się do lekarza. Może dokuczać i mocno dać w kość brak akceptacji dla swoich słabości, ciężko będzie przystosować się do zaistniałej sytuacji. Ogólny zastój w pracy i brak postępu w sprawach zawodowych, też nie nastroją pozytywnie, a raczej przyczynią się do pogorszenia nastroju.



BYK (21.04. – 20.05.) Dla Byków ostatnia dekada marca będzie optymistycznym, pełnym słońca i uśmiechu okresem. Odczujecie znaczną poprawę samopoczucia, nastroju i przyływ pozytywnych energii. Zarówno w sprawach zawodowych, jak i w kwestiach osobistych oraz towarzyskich nastąpią pozytywne przełomy, które przyniosą oczekiwane sukcesy, duże osiągnięcia i zasłużone laury. Dzięki temu umocnicie swoje poczucie celu i docenicie wartość dotychczasowych realizacji i działań. W Wielkanoc dobry czas na odkurzenie marzeń i planowanie dalszej przyszłości.



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Niestety, nie wszystko będzie układać się po myśli Bliźniąt. W sprawach materialnych możecie spodziewać się raczej stromych schodów do pokonania, niż sprzyjających okoliczności i wspaniałej prosperity. Przed Wami sporo trudności i przeszkód w pracy i w tematach zawodowych. Nie będziecie przodować w kwestiach punktualności i zamykania spraw o czasie. Możecie spodziewać się ciągłych opóźnień, przesunięć i stałego niedoczasu. Pomimo sumiennego wykonywania obowiązków i zadań, możecie narzekać na brak wyników.



RAK (22.06. – 22.07.) Raki na skutek niesprzyjających okoliczności zewnętrznych mogą doświadczyć samotności lub wręcz izolacji ze środowiska. Może okazać się, że pewne wydarzenia i sprawy na tyle pokomplikują Wam życie, że poczujecie się odcięte od świata i będziecie zdane wyłącznie na siebie. W takich sytuacjach uwagę skierujecie bardziej do wewnątrz, niż na zewnętrzne działania. Przemyślcie sobie i zanalizujcie przyczyny Waszego położenia, określcie potrzeby i poszukajcie właściwych rozwiązań. Świąteczny spokój powinien Wam w tym pomóc.



LEW (23.07. – 22.08.) Lwy pod koniec marca będą mieć sporo sprzyjających okazji, by szybko i sprawnie załatwić formalności urzędowe i zawodowe. Wreszcie uda się sfinalizować ciągnące się sprawy, zakończyć procesy sądowe i podpisać porozumienia prawne. Ponadto z dużą łatwością i lekkością będziecie mogli kreować swój wizerunek zawodowy, społeczny lub osobisty. W pracy macie duże szanse na zawarcie owocnej współpracy, podpisanie ważnych kontraktów i umów handlowych oraz tworzenie nowych struktur i wdrażanie nowych pomysłów i rozwiązań.



PANNA (23.08. – 22.09.) Dla Panien początek wiosny będzie obfitujący w sukcesy, radość i miłość. Będziecie w swoim żywiole - pewne siebie, zdecydowane, pełne sił, wigoru i energii, więc wykorzystajcie ten czas do dokonania ważnych zmian w swoim życiu. W sferze zawodowej postawcie na rozwój, postęp i kreatywność! Otwórzcie się na nowe koncepcje, ciekawe pomysły, znajomości i kontakty! Zaufajcie sobie! Wykorzystajcie swoje liczne talenty, umiejętności i możliwości! W sprawach sercowych możecie spodziewać się nowych znajomości. Wiosna sprzyja zakochaniu!



WAGA (23.09. – 22.10.) W najbliższych dniach pracowite Wagi powinny być w swoim żywiole, ponieważ czas przedświąteczny będzie wymagał od nich dużej aktywności. Przyniesie sporo pracy, obowiązków i zajęć zawodowych i domowych. Pomimo wiosennej aury, kuszącej do wypoczynku, będziecie musieli zdecydowanie wziąć się do pracy. To dobry okres, żeby większą uwagę poświęcić sprawom zawodowym, nadrobić zaległości w pracy, a w domu zrobić generalne porządki. W sprawach osobistych, by uniknąć konfliktów, będziecie musieli iść na kompromis.



SKORPION (23.10. – 21.11.) Pod koniec marca Skorpiony doświadczą sporo miłości, przyjaźni i dużo radości! W relacjach osobistych i towarzyskich nie będziecie mogli narzekać na brak pozytywnych uczuć, spotkań, wydarzeń i wrażeń, szczególnie w Wielkanoc. W pracy będziecie rozwijać talenty, a poza pracą odkrywać nowe pasje. Macie spore szanse, by zrealizować pragnienia i marzenia o nawiązaniu wartościowej znajomości, opartej na prawdziwym uczuciu i porozumieniu z odpowiednim partnerem. Możecie zakochać się lub też odświeżyć uczucia w istniejących już związkach.



STRZELEC (22.11. – 22.12.) Strzelcy na początku kwietnia mogą intensywniej odczuwać potrzebę, by zwrócić się do własnych wnętrz i skupić się na filozoficznych przemysleniach, duchowych poszukiwaniach, mistycznych przeżyciach i odczuciach. Wielkanoc to właściwy czas, abyście oreezwały się w sobie i zorientowały się, co jest ważne, a co niewarte uwagi i zachodu. To odpowiedni moment na zadawanie sobie istotnych pytań i szukanie na nie odpowiedzi, rozwiązywanie konfliktów wewnętrznych i dylematów moralnych oraz podejmowanie trudnych wyborów życiowych.



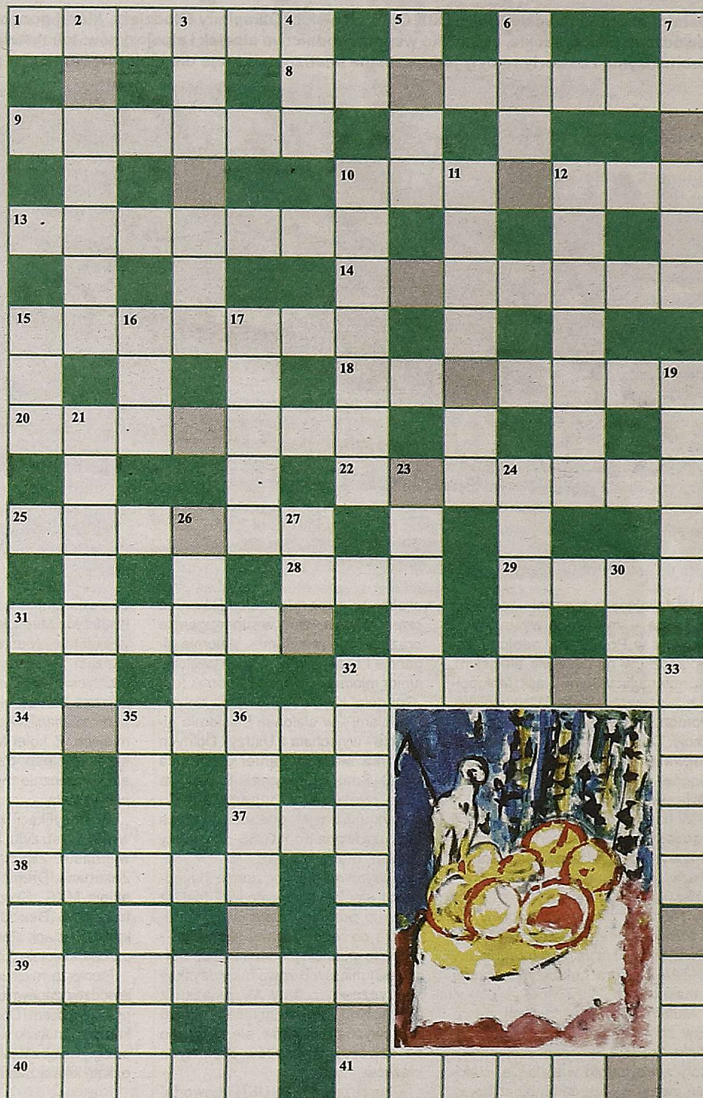
KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Niestety, z przesileniem wiosennym Koziorożce może dopaść znaczny spadek formy fizycznej i kondycji psychicznej. Skutecznie mogą utrudniać życie i znacznie ograniczać aktywność duże osłabienie fizyczne, niespodziewane infekcje, sezonowe alergię i zaniedbywane od dawna sprawy zdrowotne. Oszczędzajcie więc siły i dużo wycoczynajcie! Wykorzystajcie w tym celu święta wielkanocne – odpocznijcie, wyciszcie się i zadбайcie o ogólną kondycję organizmu. Nie zapominajcie o relaksie na świeżym powietrzu.



WODNIK (21.01. – 18.02.) Przed zazwyczaj racjonalnymi, praktycznymi, czasem nawet nieco szorstkimi i nie okazującymi swych uczuć Wodnikami zapowiada się okres pełen emocji, uczuć, zmiennych nastrojów, niestabilnych humorów i much w nosie. Niestety, niezbyt dobrze będziecie czuły się i funkcjonowały na co dzień w takich emocjonalnych klimatach. Możecie być mocno zaskoczone ilością i intensywnością odczuć i nie mniej zdziwione, że nie do końca udaje się Wam panować nad swoimi emocjami i nastrojami, i że nie zawsze jesteście panami własnych uczuć.



RYBY (19.02. – 20.03.) Pomimo wiosennej, skłaniającej do optymizmu aury, Rybki mogą dość pesymistycznie i z dużym niezadowoleniem patrzeć na siebie samych i swoje ostatnie dokonania w sferze zawodowej i osobistej. Może dokuczać i psuć samopoczucie negatywne nastawienie do świata i negatywny ogólny rzeczywistości, zmienność nastrojów oraz brak radości i uśmiechu na co dzień. Ze względu na mało zadowalający nastrój dobrze będziecie czuły się tylko we własnym towarzystwie i nie będziecie mieć specjalnej ochoty na spotkania towarzyskie, choć w święta nie da się ich uniknąć.



POZIOMO:

1) w nim święconka; 8) ciskanie, miotanie jakimś przedmiotem; 9) na wielkanocnym stole; 10) samodzielny pracownik naukowy kierujący wydziałem na wyższej uczelni; 13) pasterze owiec lub wołów albo rośle woły lub barany; 14) na wielkanocnym stole; 15) chroni książkę przed uszkodzeniem; 18) absurd, bzdura; 20) rzeczy, bagaż podręczny; 22) tytuł książąt niemieckich, którym przysługiwało prawo wybierania cesarza; 25) źle rozwinięte lub uszkodzone ziarno zbóż lub nasiona innych roślin oddzielane w czasie czyszczenia zboża, używane głównie na paszę; 28) miasto obwodowe w Kirgistanie; 29) przyczepia się do psiego ogona; 31) Włodzimierz ... - profesor UJ, krytyk literacki, historyk literatury polskiej; 32) typ roweru lub kajaka; 34) związki nieorganiczne, substancje krystaliczne stosowane m.in. do wyrobu emalii, szkła; 37) Turku po szwedzku; 38) biokatalizator, ferment; 39) rycearz z Maszkowic; 40) spaja mury; 41) niezborność ruchowa.

PIONOWO:

2) rzucają nim lekkoatleci; 3) rzadkie imię żeńskie; 4) tworzy zator na rzece; 5) ścierany z mebli; 6) herbata paragwajska; 7) na wielkanocnym stole; 10) czyhanie na czyjeś życie, pieniądze, majątek; 11) z losem lub z ogniem; 12) zebranie, zgromadzenie lub organ pomocniczy w parlamencie, składający się zwykle z członków prezydium parlamentu i przedstawicieli klubów poselskich; 15) jednostka oporu elektrycznego; 16) rzeka w Niemczech; 17) cienka, długa i wiotka gałązka; 19) pokrywa gojąca się ranę; 21) owoc w kształcie gruszki z pestką wielkości orzecha laskowego; 23) wyrób cukierniczy, najczęściej umieszczany na patyku; 24) pieprznik jadalny; 26) Elza z afrykańskiego buszu; 27) typ psów obronnych; 30) pramatka; 32) Władysław ... - właściwie Ludwik Kondratowicz, XIX-wieczny poeta polski; 33) na wielkanocnym stole; 34) na wielkanocnym stole; 35) w wielkanocnym cieście; 36) spinacz do wieszania prania.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (życzenia świąteczne), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 522 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 522 zostaną opublikowane w „GB” nr 7 (540).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 521 otrzymuje **Sebastian Misiewicz z Moczaru**.

Hasło krzyżówki nr 521 brzmiało: „Skorodne”.

XIX Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży - Podkarpackie 2013

Srebro Katarzyny Mirek

Ostatni akord ustrzyckiej części XIX Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, której gospodarzem było województwo podkarpackie, stanowiło współzawodnictwo alpejskie i alpejszczyków. Ich rywalizacja na stokach Gromadzynia i Laworty to były jednocześnie mistrzostwa kraju dla juniorów i juniorów młodszych.



Fot. A. Górski

W trwających trzy dni – od 3 do 5 marca – zawodach wystartowali najlepsi w Polsce zawodnicy i zawodniczki w narciarstwie alpejskim, reprezentujący Dolny Śląsk, Małopolskę, Mazowsze, Śląsk, Wielkopolskę, Pomorskie, Świętokrzyskie i Podkarpackie. Do udziału w OOM zostali oni zakwalifikowani na podstawie rankingów prowadzonych przez Polski Związek Narciarski.

W barwach Podkarpacia wystąpili narciarze UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne: Katarzyna Mirek (juniorka B), Maciej Regiel (junior B), Dawid Koloziej (junior B) i Maciej Mirek (junior A). Niestety, z wywalczonego w ub. r. prawa uczestnictwa w OOM nie skorzystała para ustrzyckich juniorów A – Aleksandra Łukaszczak i Maciej Banachowski.

Multimedalistą ustrzyckich zawodów został junior młodszy Jędrzej Jasiczek (SNA Ski-Team Zakopane), który zdobył złoto w slalomie, slalomie gigancie i superkombinacji oraz

srebro w supergigancie. Również cztery medale – złoty w supergigancie oraz srebrne w slalomie, slalomie gigancie i superkombinacji – wywalczył junior młodszy Szymon Bębenek (KN „Gondola” Krynica). Z dwoma złotymi medalami – w slalomie i slalomie gigancie – wyjechała z Ustrzyk Dolnych juniorka Maryna Daniel Gąsienica (MKS „Śmig” Zakopane). Także dwa złote medale – w supergigancie i superkombinacji – odebrała juniorka młodsza Iwona Kohut (ISS „Szusujemy Razem” Bielsko-Biała).

O wyrównanym poziomie najlepszych alpejszczyków świadczy fakt, iż pomimo pomiaru czasów z dokładnością do jednej setnej sekundy, w slalomie gigancie juniorek B i supergigancie juniorów B zawodnicy uzyskali identyczne rezultaty. W związku z tym w tych konkurencjach nie było brązowych medalistów, ale za to było aż czworo zdobywców srebrnych krążków.

Z reprezentantów UKN „Laworta”

Ustrzyki Dolne najlepiej spisała się Katarzyna Mirek, która zdobyła srebro w slalomie. Niestety, był to – jak się okazało – jedyny medal zdobyty przez ustrzyckich alpejszczyków. Kasia była jeszcze bardzo blisko podium w superkombinacji, w której zajęła czwarte miejsce. Z kolei Maciej Regiel mógł sprawić niespodziankę w slalomie, ale ostatecznie musiał się zadowolić piątą lokatą.

W klasyfikacji klubowej UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne zajęły dwiętnaste. Zwyciężył wyraźnie AZS Zakopane. Drugie miejsce przypadło ekipie MKS „Skrzyczne” Szczyrk, a trzecie KS „Beskidy” Bielsko-Biała. W konkurencjach alpejskich wzięli udział przedstawiciele 37 klubów.

Pierwsze miejsce w klasyfikacji województw zapewniła sobie Małopolska przed Śląskiem i Dolnym Śląskiem. Podkarpackie znalazło się na szóstej pozycji, przegrywając z Wielkopolską rywalizację o piątą lokatą zaledwie 1 punktem.

T. S.

Bieg na Igrzyska 2013

Z finałem na Kubalonce

Gospodarzem ostatnich zawodów rozgrywanych w ramach tegorocznego Narodowego Programu Rozwoju Biegów Narciarskich „Bieg na Igrzyska” była Wisła. Tam na trasach Centralnego Ośrodka Sportu na Kubalonce odbyły się 2-3 marca dwie ostatnie odsłony tego cyklu.

W przeprowadzonych na Kubalonce 2 marca przedostatnich zawodach „Biegu na Igrzyska” wzięło udział ponad 300 zawodniczek i zawodników. Wśród nich byli reprezentanci dwóch klubów z ustrzyckiej gminy: MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne i UKS „Lotnik” Ustjanowa.

Inauguracja tegorocznego cyklu „Biegu na Igrzyska” odbyła się 4-5 stycznia w Szklarskiej Porębie. Gospodarzami kolejnych pięciu dwudniowych zawodów były Ustrzyki Dolne, Tomaszów Lubelski i Duszniki-Zdrój. Ostatnie zawody organizowała Wisła.

Każde zawody składały z dwu biegów dla każdej kategorii wiekowej kobiet i mężczyzn. Ich uczestnicy rywalizowali w sześciu kategoriach wiekowych: senior (ur. w 1992 r. i starsi), junior A (ur. w l. 1993-94), junior B (ur. w l. 1995-1996), junior C (ur. w l. 1997-1998), junior D (ur. w l. 1999-2000) i junior E (ur. w 2001 r. i młodszy).

Pierwszego dnia rywalizacja na Kubalonce odbywała się w biegach ze startu wspólnego techniką klasyczną. Tego dnia świeciło słońce i utrzymywał się niewielki mróz, zatem warunki do biegania na nartach były wymarzone.

Wśród 7 juniorek A, które pokonywały 5 km, zawodniczka „Halicza” Małgorzata Szczyrba zajęła czwarte miejsce. Współzawodniczo na 3 km juniorek C Natalia Zając („Halicz”) zakończyła na siódmej pozycji, Marcelina Zwarycz („Halicz”) – na trzynastej, Paulina Mocer („Halicz”) – na dwudziestej trzeciej, Patrycja Starzak („Halicz”) – na dwudziestej szóstej i Justyna Chmielowska („Halicz”) – na trzydziestej.

W biegu 50 juniorek D na 3 km Izabela Marcisz („Halicz”) była trzecia. Na dziewiątym miejscu przybiegła Zuzanna Konik („Lotnik”), Zuzanna Wójtowicz („Halicz”) była dziewiętnasta, Marlena Gaborek („Lotnik”) – dwudziesta trzecia, Katarzyna Koncewicz („Halicz”) – dwudziesta szósta, Justyna Dul („Lotnik”) – dwudziesta ósma i Joanna Przybycień („Halicz”) – trzydziesta trzecia.

Sabina Lizis („Halicz”) wywalczyła drugą lokatę w biegu juniorek E, które ścigały się na 2 km. Tuż za nią uplasowała się Jolanta Chwożyk („Lotnik”). Dziesiąte miejsce zajęła Katarzyna Harsche („Halicz”), trzynaste – Luiza Motyka („Halicz”), czternaste – Joanna Midura („Halicz”), piętnaste – Agata Sobczyńska („Lotnik”), siedemnaste – Anna Cybruch („Halicz”), dwudzieste drugie – Renata Prędko („Halicz”) i dwudzieste piąte – Amelia Rusinek („Lotnik”). Bieg ukończyło 38 zawodniczek.



Sabina Lizis (pierwsza z lewej) była na Kubalonce dwukrotnie druga

Fot. www.biegnaignrzska.info

W gronie 27 juniorek B, biegnących na 5 km, Daniel Chmielowski („Halicz”) był jedenasty, a Patryk Chudzik („Halicz”) – dwudziesty trzeci. Wśród 31 juniorek C, którzy ukończyli bieg na 3 km, Maciej Piergies („Halicz”) był dziesiąty, Rafał Szymbara („Halicz”) – jedenasty, Karol Fundanicz („Halicz”) – dwudziesty i Maciej Szymanek („Halicz”) – dwudziesty szósty.

Na piątej pozycji dotarł do mety Paweł Sałosz („Halicz”) w współzawodnictwie juniorek D na 3 km. Czternaste miejsce zajął Kacper Fundanicz („Lotnik”), piętnaste – Karol Chwożyk („Lotnik”), osiemnaste – Maciej Giefert („Halicz”) i dwudzieste drugie – Kamil Herka („Lotnik”).

W 27-osobowej stawce najmłodszych biegaczy Dawid Wójcik („Lotnik”) był dwunasty, Mateusz Duma („Halicz”) – trzynasty i Tomasz Liniewski („Halicz”) – czternasty.

W ostatnich biegach tegorocznego „Biegu na Igrzyska” również ponad 300 zawodniczek i zawodników współzawodniczyło stylem dowolnym.

Bieg juniorek C na 5 km ukończyły 44 narciarki. Natalia Zając zamknęła pierwszą dziesiątkę, Marcelina Zwarycz uzyskała czternasty wynik, Patrycja Starzak – osiemnasty, a Justyna Chmielowska – dwudziesty trzeci.

Izabela Marcisz („Halicz”) pozostawiła za sobą 45 rywalów w współzawodnictwie juniorek D na 3 km. Zuzanna Konik („Lotnik”) była w tym biegu ósmą, Zuzanna Wójtowicz („Halicz”) – szesnastą, Wiktoria Koloziej („Lotnik”) – dwudziestą dziewiątą, Katarzyna Koncewicz („Halicz”) – trzydziestą trzecią, Justyna Dul („Lotnik”) – trzydziestą czwartą i Joanna Przybycień („Halicz”) – trzydziestą szóstą.

W najmłodszej grupie dziewcząt, które również ścigały się na 3 km, Sabina Lizis była – podobnie jak dzień wcześniej – druga. Na piątym miejscu dobiegła do mety Jolanta Chwożyk („Lotnik”), na jedenastym – Katarzyna Harsche („Halicz”), na dwunastym – Luiza Motyka („Halicz”), na trzynastym – Agata Sobczyńska („Lotnik”), na szesnastym – Joanna Midura („Halicz”), na dwudziestym trzecim – Renata Prędko („Halicz”), na dwudziestym czwartym – Anna Cybruch („Halicz”) i na trzydziestym pierwszym – Amelia Rusinek („Lotnik”).

Rywalizację 26 juniorek B na 10 km Daniel Chmielowski („Halicz”) zakończył na dziewiątej pozycji, a Patryk Chudzik („Halicz”) – na dwudziestej drugiej. Na o połowę krótszym dystansie zmierzili się juniorzy C. Maciej Piergies („Halicz”) był ósmy, Rafał Szymbara („Halicz”) – trzynasty, Karol Fundanicz („Halicz”) – osiemnasty i Maciej Szymanek („Halicz”) – dwudziesty szósty.

Paweł Sałosz („Halicz”), zajmując czwarte miejsce, otarł się o podium w biegu juniorek D na 3 km. Maciej Giefert („Halicz”) uplasował się na siedemnastym miejscu, Kacper Fundanicz („Lotnik”) – na dziewiętnastym, Karol Chwożyk („Lotnik”) – na dwudziestym, a Kamil Herka („Lotnik”) – na dwudziestym piątym.

Bieg juniorek E na 3 km nasi zawodnicy ukończyli w drugiej dziesiątce: Dawid Wójcik („Lotnik”) – czternasty, Mateusz Duma („Halicz”) – osiemnasty i Tomasz Liniewski („Halicz”) – dwudziesty.

W klasyfikacji klubowej „Biegu na Igrzyska” 2013 zwyciężył – podobnie jak w latach poprzednich – MULKS Tomaszów Lubelski z dorobkiem 6469 punktów. Drugie miejsce zajął MKS Istebna, mający 5700 punktów. Na trzecim miejscu został sklasyfikowany MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne z 4637 punktami na koncie. UKS „Lotnik” Ustjanowa z 1417 punktami zajął dwunaste miejsce. W całym cyklu wzięli udział narciarze biegacze z 58 klubów.

T. S.

XIX Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży - Podkarpackie 2013

Mistrzostwa Polski Juniorów
Narciarstwo alpejskie
Ustrzyki Dolne, 3-5 marca

Slalom

Juniorki B: 1. Karolina Lucht (UKS Ski-Team Łądek-Zdrój); 2. Katarzyna Mirek (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 3. Justyna Sikora (KS AZS Zakopane).

Juniorzy B: 1. Jędrzej Jasiczek (SNA Ski-Team Zakopane); 2. Szymon Bębenek (KN „Gondola” Krynica); 3. Piotr Habdas (KS „Beskidy” Bielsko-Biała); 5. Maciej Regiel (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne).

Juniorki A: 1. Maryna Daniel Gąsienica (MKS „Śmig” Zakopane); 2. Magdalena Kłusak (AZS Zakopane); 3. Katarzyna Wasek (SRS „Czantoria” Ustroń).

Juniorzy A: 1. Adam Chrapek (KS „Wisła” Ustronianka); 2. Jakub Kłusak (AZS Zakopane); 3. Michał Jasiczek (SNA Ski-Team Zakopane).

Slalom gigant

Juniorki B: 1. Daria Krajewska (SSR LZS „Sokół” Szczyrk); 2. Justyna Sikora (KS AZS Zakopane); 2. Marika Cąkała (WKN Warszawa); 6. Katarzyna Mirek (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne).

Juniorzy B: 1. Jędrzej Jasiczek (SNA Ski-Team Zakopane); 2. Szymon Bębenek (KN „Gondola” Krynica); 3. Piotr Habdas (KS „Beskidy” Bielsko-Biała); 20. Maciej Regiel (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne).

Juniorki A: 1. Maryna Daniel Gąsienica (MKS „Śmig” Zakopane); 2. Sabina Majerczyk (SPSZ Nowy Targ); 3. Alicja Będowska (KS „Malta-Ski” Poznań).

Juniorzy A: 1. Jakub Kłusak (AZS Zakopane); 2. Maciej Góra (niestow.); 3. Michał Makowski (KS „Malta-Ski” Poznań).

Supergigant

Juniorki B: 1. Iwona Kohut (ISS „Szusujemy Razem” Bielsko-Biała); 2. Marika Cąkała (WKN Warszawa); 3. Wioleta Polaczek (KN „Gondola” Krynica); 10. Katarzyna Mirek (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne).

Juniorzy B: 1. Szymon Bębenek (KN „Gondola” Krynica); 2. Władysław Kastory (WTS DeSki Warszawa);

2. Jędrzej Jasiczek (SNA Ski-Team Zakopane); 8. Maciej Regiel (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 32. Dawid Koloziej (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne).

Juniorki A: 1. Katarzyna Jankowska (AZS Zakopane); 2. Katarzyna Wasek (SRS „Czantoria” Ustroń); 3. Aleksandra Malinowska (KS „Firm” Zakopane).

Juniorzy A: 1. Adam Chrapek (KS „Wisła” Ustronianka); 2. Maciej Góra (niestow.); 3. Paweł Starzyk (SN PTT 1907 Zakopane); 21. Maciej Mirek (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne).

Superkombinacja

Juniorki B: 1. Iwona Kohut (ISS „Szusujemy Razem” Bielsko-Biała); 2. Daria Krajewska (SSR LZS „Sokół” Szczyrk); 3. Zuzanna Czapska (WKN Warszawa); 4. Katarzyna Mirek (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne).

Juniorzy B: 1. Jędrzej Jasiczek (SNA Ski-Team Zakopane); 2. Szymon Bębenek (KN „Gondola” Krynica); 3. Piotr Habdas (KS „Beskidy” Bielsko-Biała).

Juniorki A: 1. Katarzyna Wasek (SRS „Czantoria” Ustroń); 2. Aleksandra Malinowska (KS „Firm” Zakopane); 3. Katarzyna Jankowska (AZS Zakopane).

Juniorzy A: 1. Adam Chrapek (KS „Wisła” Ustronianka); 2. Maciej Góra (niestow.); 3. Paweł Starzyk (SN PTT 1907 Zakopane); 21. Maciej Mirek (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne).

Klasyfikacja klubowa

1. AZS Zakopane – 121 pkt.; 2. MKS „Skrzyczne” Szczyrk – 59 pkt.; 3. KS „Beskidy” Bielsko-Biała – 56 pkt.; 4. KS „Firm” Zakopane – 55 pkt.; 5. WKN Warszawa – 51 pkt.; 6. KS „Wisła” Ustronianka – 45 pkt.; 19. UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne.

Klasyfikacja województw

1. Małopolska – 459 pkt.; 2. Śląsk – 340 pkt.; 3. Dolny Śląsk – 85 pkt.; 4. Mazowsze – 69 pkt.; 5. Wielkopolska – 22 pkt.; 6. Podkarpackie – 21 pkt.

XXXVII Bieg Piastów

Udana wyprawa do Jakuszczyk

Bieg Piastów to najstarsza i największa w Polsce masowa impreza narciarska. Co roku uczestniczy w nim kilka tysięcy osób w różnym wieku, a także różnorodności. XXXVII Bieg Piastów został rozegrany na trasie w Jakuszczykach 1-3 marca. Uczestniczyło w nim prawie 5 tysięcy zawodników.



Część ekipy bieszczadzkiej na biegu Piastów (od lewej: W. Cybruch, A. Dziedzicki, M. Wróbel, Z. Krasowski, T. Szeremeta, A. Dutka)

Ponieważ bieg ten zaliczany jest do Wordloppet – Światowej Ligi Biegów Masowych, cieszy się dużą frekwencją narciarzy z zagranicy. Na tegoroczny Bieg Piastów przybyli uczestnicy z całej Europy, a także z USA i Kanady. Wśród zawodników krajowych zaś na starcie nie zabrakło przedstawicieli Bieszczad i Podkarpacia.

Tym samym biegaczka „Halicza” zdobyła po raz kolejny tytuł mistrzyni Polski, wygrywając zdecydowanie (o ponad 2 minuty) z Natalią Galewicz z Poronina i Anną Starą z Siedlec.

Podkarpacki Okręgowy Związek Narciarski cieszy fakt, że Marcela Marcisz z MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne obroniła tytuł mistrzyni Polski. To duży sukces,

z Ustrzyk Dolnych zajął drugie miejsce. Wśród leśników Agata Lenkiewicz-Bardzińska uplasowała się na szóstej pozycji. Na 26 km pobiegli także: Teodor Furs z Cisnej i Maria Stelmach z Baligrodu.

W biegu na 50 km Bieszczady reprezentowali: Marcela Marcisz, Aleksandra Fundanicz, Tomasz Szeremeta, Andrzej Bryk, Jacek Kranz, Zygmunt Krasowski, Mariusz Wróbel, Jacek Kranz (junior), Robert Wróbel, Michał Szczerbicki i Zbigniew Dyrda.

W kategorii Straż Graniczna Aleksandra Fundanicz zdobyła pierwszą lokatę. Tomasz Szeremeta był czwarty, a Mariusz Wróbel dziewiąty. Jacek Kranz został sklasyfikowany wśród leśników na siódmej pozycji.

W biegu na 10 km w klasyfikacji leśników zwyciężył Teodor Furs z Cisnej przed Jackiem Kranzem z Wołosatego. Maria Stelmach była czwarta wśród leśniczek. W kategorii Straży Granicznej zwyciężyła Aleksandra Fundanicz, Tomasz Szeremeta zdobył trzecie miejsce. Adam Dutka był piąty, a Maciej Wróbel szósty.

W biegu na 30 km technika dowolna, który cieszył się najmniejszą popularnością, wystartował tylko jeden bieszczadzki reprezentant Zygmunt Krasowski z Łobozewa, zajmując trzydzieste pierwsze miejsce w swojej kategorii wiekowej.

W klasyfikacji Mistrzostw Pracowników Parków Narodowych na dystansie 10 km zdecydowane zwycięstwo odniósł Jacek Kranz, reprezentujący Bieszczadzki Park Narodowy. Jacek Kranz jako jedyny spośród bieszczadzkich narciarzy zaliczył 3 biegi w ciągu 3 dni.

Wyprawa była udana. Bieszczady reprezentowała dość liczna i mocna grupa, co przełożyło się na niezłe wyniki w kategorii open i w poszczególnych klasyfikacjach wiekowych i branżowych – podsumowuje Stanisław Nahajowski.

A. Bramberger



Mistrzyni Polski M. Marcisz z prezesem POZN S. Nahajowskim

Fot. ze zb. S. Nahajowskiego

Bieg Piastów rozgrywany był na czterech dystansach: 10 km, 26 km i 50 km klasykiem oraz 30 km techniką dowolną. W ramach poszczególnych biegów prowadzone są także różne klasyfikacje wiekowe. Dla biegaczy zawody te mają rangę mistrzostw Polski.

Najmocniej obsadzony jest bieg główny na 50 km. Jego tegoroczne podium zostało zajęte przez cudzoziemców. Zwyciężył Czech Petr Nowak przed swoim rodakiem Jirím Rocarkiem i Benjaminem Seifertem z Niemiec. Pierwszym Polakiem na mecie był Paweł Klisz z Bielska-Białej, który zajął 7 miejsce.

Lepiej wypadły polskie biegaczki. Wprawdzie dwa pierwsze miejsca zajęły Czeszki - Zuzana Kocumova i Adela Boudikova, ale trzecią lokatę wywalczyła Marcela Marcisz, reprezentująca MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne.

gdyż zawodniczka ta nie jest objęta szkoleniem centralnym – mówi prezes POZN Stanisław Nahajowski.

Bieszczady reprezentowała liczna grupa. Jej członkowie spisałi się dzielnie, zdobywając czołowe lokaty zarówno w poszczególnych kategoriach wiekowych, jak i klasyfikacjach branżowych leśników i pograniczników.

Najlepiej bieszczadzcy narciarze zaprezentowali się na dystansie 26 km. Stanisław Nahajowski z Ustjanowej zwyciężył w swojej kategorii wiekowej, pokonując 34 konkurentów. Robert Winnicki ze Stefkowej i Jacek Kranz z Wołosatego zdobyli drugie lokaty wśród rówieśników. Dariusz Grządziel z Ustrzyk Dolnych był w swojej grupie wiekowej czwarty, a Jacek Konik z Ustjanowej piąty.

W klasyfikacji Straży Granicznej na tym dystansie Adam Dutka

Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej i Gimnazjada w Biegach Narciarskich

Wielki sukces małej szkoły

Na niedawno oddanej do użytku trasie biegowej pod Wielką Krokwią w Zakopanem od 5 do 7 marca przeprowadzono Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej i Gimnazjada w Biegach Narciarskich. Zawody te dla najmłodszych kategorii biegaczy i biegaczki uznawane są nieoficjalnie za mistrzostwa kraju.

Prawo startu w Zakopanem mieli zwycięzcy zawodów wojewódzkich. Z Podkarpacia zakwalifikowali się gimnazjaliści i gimnazjalistki z Narciarskiej Szkoły Sportowej do gimnazjada i uczniowie Szkoły Podstawowej w Ustjanowej do igrzysk młodzieży szkolnej.

Niestety, ekipy gimnazjalistów z ustrzyckiej NSS pod Wielką Krokwią nie było. Ustjanowscy uczniowie, jadąc z „Biegu na Igrzyska” w Wiśle, nie wrócili do domu, lecz zatrzymali się w Zakopanem, by wziąć udział w tych zawodach.

Trasy pierwszego dnia były przygotowane rewelacyjnie, pogoda piękna. Potem przyszedł hałny i masakra. Z trasy nic nie zostało i trzeba ją było przenieść o kilometr. Trzeci dzień do połowy był taki pierwszy, a potem jak drugi. Bardzo ciężko było trafić ze smarowaniem – opowiada dyrektor SP w Ustjanowej i zarazem trener ustjanowskich biegaczy Marek Konopka.

Uczestnicy IMS rywalizowali w trzech kategoriach wiekowych: kl. VI (ur. w 2000 r.), kl. V (ur. w 2001 r.) oraz kl. IV i młodsi (ur. w 2002 r. i młodsi). We wszystkich kategoriach chłopców i dziewcząt do punktacji szkół punkty otrzymują zdobywcy pierwszych 12 miejsc: za zwycięstwo 13 pkt., za drugą lokatę 11 pkt., potem za każde kolejne o 1 pkt. mniej.

Najlepiej z ustjanowskiej ekipy spisali się Zuzanna Konik i Jolanta Chwostyk. W gronie 56 szóstoklasistek, które ścigały się klasykiem na 2 km, Zuzanna Konik zdobyła srebro, przegrywając jedynie z Izabelą Marcisz, która reprezentowała SP w Korczynie. W drugim dniu zawodów w biegu techniką dowolną na 2 km kolejność na dwóch czołowych pozycjach była taka sama. Wśród piątklasistek Jolanta Chwostyk najpierw wywalczyła srebro na 2 km stylem klasycznym, a drugiego dnia na takim samym dystansie łyżwą zdobyła brąz.



Fot. SP Ustjanowa

Ich koleżanki także nie przyniosły wstydu. Wiktoria Kołodziej (kl. VI) była dziesiąta w stylu klasycznym i dziewiąta w dowolnym, Agata Sobczyńska (kl. V) – jedenasta klasykiem i dwunasta łyżwą, Amelia Rusinek (kl. IV i młodsze) – siódma klasykiem i dziewiąta dowolnym.

Chłopcy indywidualnie wypadli nieco gorzej od dziewcząt, ale też trochę punktów zarobili: Kacper Fundanicz (kl. VI) siódmy klasykiem i piętnasty dowolnym, Karol Chwostyk (kl. VI) – jedenasty klasykiem i czternasty dowolnym, Kamil Herka (kl. VI) – czternasty klasykiem i szesnasty łyżwą oraz Dawid Wójcik (kl. V) – ósmy klasykiem i piętnasty dowolnym.

Miła niespodzianką sprawiły sztafety 4 x 2 km, w których dwie zmiany biegają klasykiem i dwie stylem dowolnym. Chłopcy z Ustjanowej (Dawid Wójcik, Karol Chwostyk, Kacper Fundanicz, Kamil Herka) zdobyli brąz. Ustjanowskie biegaczki (Jolanta Chwostyk, Wiktoria Kołodziej, Zuzanna Konik, Agata Sobczyńska) wywalczyły srebrne medale.

Na dziewczyny liczyłem, że mogą mieć medal, ale nie spodziewałem się, że do zwycięstwa zabraknie im tylko 7 sekund. Natomiast to, że chłopcy wywalczyli medal jest ogromnym zaskoczeniem – komentuje Marek Konopka.

Po podliczeniu punktów zdobytych we współzawodnictwie indywidualnym i sztafetach okazało się, że drużyno Szkoła Podstawowa w Ustjanowej zdobyła drugie miejsce. Wyprzedziła ją tylko Szkoła Podstawowa nr 3 z Tomaszowa Lubelskiego.

Cała nasza reprezentacja liczyła tylko 9 uczniów – stwierdza trener ustjanowskich biegaczy. – To, że zdobyli drugie miejsce w Polsce, jest największym sukcesem sportowym w historii naszej szkoły. Ale to nie przyszło samo. Jest to wynik ciężkiej i systematycznej pracy przez lata. W tym roku pierwszy raz dostaliśmy na sport 9 tysięcy złotych dotacji z Urzędu Miejskiego i prawie 2 tysiące złotych od Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na organizację zajęć na ferii. Dzięki temu zorganizowaliśmy dwutygodniowy obóz, jeździliśmy na zawody do Muznego i Jedlicz. Jesienią otrzymaliśmy 1 tysiąc złotych z budżetu powiatu, co ułatwiło nam organizację treningów. Gdyby nie te wszystkie pieniądze, nie byłoby mowy o wyjazdach. Niezwykle ważne jest także zaangażowanie rodziców, którzy nie tylko partycypują w kosztach, ale jeżdżą jako wychowawcy, opiekunowie i serwismeni. Każdy pomaga, jak może i dzięki temu jakoś to działa i są wyniki.

T. S.

Półfinał Wojewódzkiej Gimnazjady w Pływaniu Indywidualnie i w sztafetach

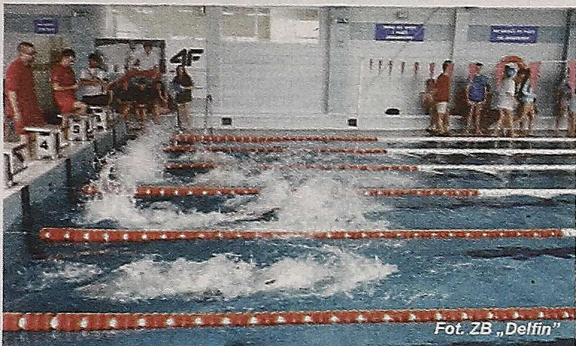
W krytej pływalni Zespołu Basenów „Delfin” w Ustrzykach Dolnych 13 marca pływacy i pływaczki z gimnazjów walczyli o zakwalifikowanie się do finału wojewódzkiego. W zawodach wzięli udział reprezentanci powiatów bieszczadzkiego, sanockiego i przemyskiego.

Gimnazjaliści i gimnazjalistki rywalizowali na 50 m stylem dowolnym, klasycznym, grzbietowym i motylkowym. Bardzo emocjonujące były sztafety 6 x 50 m stylem dowolnym.

W „Delfinie” zmierzili się uczniowie: Gimnazjum nr 1 w Przemysku, Gimnazjum nr 4 w Przemysku, Gimnazjum Salezjańskiego w Przemysku, Gimnazjum nr 1 w Sanoku i Gimnazjum nr 4 w Sanoku, Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych i Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych.

Z ustrzyckiego półfinału do finału wojewódzkiego zakwalifikowały się automatycznie zwyciężskie sztafety dziewcząt i chłopców. Kwalifikację do finału zapewnił sobie zdobywcy i zdobywczynie pierwszych lokat w pływaniu poszczególnymi stylami.

Oprócz tego do finału może dodatkowo awansować siedem pływaczek i siedmiu pływaków, którzy w półfinałach wojewódzkich uzyskali najlepsze czasy. Podobnie dodatkowo na podstawie wyników z półfinałów zostanie dokończonych do finałów po siedem sztafet dziewcząt i chłopców.



Spośród ustrzyckich gimnazjalistów automatyczny udział w finale wojewódzkim wywalczył sobie zwycięzca współzawodnictwa w stylu dowolnym Radosław Dubiel (NSS Ustrzyki Dolne). Z zawodników gospodarzy na podium stanęli także: drugi w stylu klasycznym Michał Zegar (NSS Ustrzyki Dolne), trzecia w stylu klasycznym Agata Stokłosa (NSS Ustrzyki Dolne), trzecia w stylu grzbietowym Daria Prędko (NSS Ustrzyki Dolne), trzeci w stylu grzbietowym Jakub Pereśłucha (NSS Ustrzyki Dolne) i trzecia w stylu motylkowym Edyta Bielec (Gimnazjum nr 1 Ustrzyki Dolne).

W sztafetach chłopców gimnazjaliści z NSS Ustrzyki Dolne byli drudzy, a w sztafetach dziewcząt trzecie miejsce zajęły pływaczki z Gimnazjum nr 1 Ustrzyki Dolne.

h. t.

Wyniki Półfinału Wojewódzkiego Gimnazjady w Pływaniu Zespół Basenów „Delfin” Ustrzyki Dolne 13 marca

Styl dowolny

Dziewczeta: 1. Gabriela Kikta (Gimnazjum 1 Sanok); 2. Natalia Szymańska (Gimnazjum Salezjańskie Przemyski); 3. Magdalena Kurcz (Gimnazjum 4 Przemyski).

Chłopcy: 1. Radosław Dubiel (NSS Ustrzyki Dolne); 2. Mateusz Czapor (Gimnazjum 1 Sanok); 3. Marcin Sozański (Gimnazjum 1 Sanok); 6. Damian Maciejewski (Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne).

Styl klasyczny

Dziewczeta: 1. Weronika Paolawska (Gimnazjum Salezjańskie Przemyski); 2. Amelia Wyrwicz (Gimnazjum 1 Przemyski); 3. Agata Stokłosa (NSS Ustrzyki Dolne).

Chłopcy: 1. Jędrzej Mleczo (Gimnazjum 4 Przemyski); 2. Michał Zegar (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Damian Dudziak (Gimnazjum Salezjańskie Przemyski); 4. Maciej Zieliński (Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne); 5. Dawid Pałys (Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne); 6. Marcin Morawski (Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne); 7. Adam Czapor (NSS Ustrzyki Dolne); 8. Grzegorz Zaletański (NSS Ustrzyki Dolne).

Styl grzbietowy

Dziewczeta: 1. Julianna Chrobak (Gimnazjum Salezjańskie Przemyski); 2. Dominika Derdziak (Gimnazjum Salezjańskie Przemyski); 3. Daria Prędko (NSS Ustrzyki Dolne); 4. Marzena Drożdż (Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne).

Chłopcy: 1. Piotr Lewicki (Gimnazjum 5 Przemyski); 2. Wiktor Kabala (Gimnazjum 1 Sanok); 3. Jakub Pereśłucha (NSS Ustrzyki Dolne); 5. Miłosz Zieliński (Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne).

Styl motylkowy

Dziewczeta: 1. Aleksandra Kochanowska (Gimnazjum 1 Sanok); 2. Katarzyna Drabczyńska (Gimnazjum Salezjańskie Przemyski); 3. Edyta Bielec (Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne); 4. Joanna Bielec (Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne).

Chłopcy: 1. Oskar Głód (Gimnazjum 1 Sanok); 2. Kamil Walczak (Gimnazjum Salezjańskie Przemyski).

Stafety

Dziewczeta: 1. Gimnazjum 1 Sanok; 2. Gimnazjum Salezjańskie Przemyski; 3. Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne; 6. NSS Ustrzyki Dolne.

Chłopcy: 1. Gimnazjum 1 Sanok; 2. NSS Ustrzyki Dolne; 3. Gimnazjum Salezjańskie Przemyski; 6. Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne.

III Puchar Komendanta BiOSG w Narciarstwie Alpejskim

Górną Czarną Górą

Na Gromadzinii w Ustrzykach Dolnych 10 marca odbyły się po raz trzeci zawody w narciarstwie alpejskim dla pograniczników z Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. O puchary, ufundowane przez komendanta BiOSG płk. Waldemara Skarbka walczyło na stoku 23 alpejczyków i alpejek.



Zawody przeprowadzono z podziałem na kobiety i mężczyzn. Na podstawie wyników indywidualnych sporządzono także klasyfikację drużynową. Do rywalizacji w slalomie gigancie przystąpiło 23 narciarzy i narciarek z różnych wydziałów i placówek BiOSG.

Wśród kobiet najlepsza – podobnie jak przed rokiem – była st. chor. Iwona Orłowska (PSG Krościenko). Drugie miejsce wyjeżdżała plut. Elżbieta Koczera (PSG Medyka). Brąz

zdołała kpr. Anna Kochanowicz (PSG Krościenko).

Współzawodnictwo mężczyzn zakończyło się zwycięstwem sierż. szt. Adriana Orłowskiego (PSG Czarna Góra). Na drugim stopniu podium stanął kpt. Tomasz Skawiński (PSG Czarna Góra). Trzeci wynik wykręcił plut. Maciej Wróbel (PSG Krościenko).

Klasyfikacja zespołowa przyniosła zdecydowane zwycięstwo pograniczników z PSG w Czarnej Górze. Drugie miejsce wywalczyli alpejczyki z PSG

w Wojtkowej. Trzecia lokata przypadła reprezentantom PSG w Krościenku.

Puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe najlepszym zawodniczkom i zawodnikom wręczał zastępca komendanta BiOSG ppłk Robert Rogoz.

Zawody narciarskie dla funkcjonariuszy Straży Granicznej zostały zorganizowane przez Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej i Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Funkcjonariuszy Straży Granicznej.

h. t.

Mistrzostwa Polski Młodzików, Juniorów Młodszych i Juniorów w Biegach Górskich na Krótkim Dystansie

Laworta wyłoni kadrę

Ustrzyki Dolne 13 kwietnia będą gospodarzem Mistrzostw Polski Młodzików, Juniorów Młodszych i Juniorów w Biegach Górskich na Krótkim Dystansie. Ich uczestnicy będą walczyć nie tylko o tytuły mistrzów kraju, ale i o zakwalifikowanie się do reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy juniorów młodszych i juniorów.

Biegacze i biegaczki górskie będą zmagać się na trasie wyznaczonej na Laworcie ze startem i metą w Parku „Pod Dębami”. Zawody rozpoczną się o godz. 11.00. Zakończenie przewidziane jest na godz. 15.00.

Długość dystansu do pokonania i przewyższenie będą zależne od kategorii wiekowej. Najmłodsi - dziewczęta i chłopcy urodzeni w latach 2002-2003 - wystartują na 600 m z przewyższeniem +/-35 m. Biegacze i biegaczki z roczników



Pogromczynie z Sanoka

Tydzień po koszykarskich z szóstki podgimnazjalnych w hali sportowej Zespołu Szkół Publicznych w Ustrzykach Dolnych do boju o mistrzostwo rejonu ruszyły ich koleżanki. Na parkiecie 12 marca zameldowały się mistrzynie powiatów bieszczadzkiego, leskiego i sanockiego. Nie dojechały brzożowianki.

Przez rozgrywkę jak burza przeszły koszykarki z II Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku, które pokonały 48:20 drużynę z Liceum Ogólnokształcącego w Lesku i 63:8 licealistki z Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych.

W decydującym o drugim miejscu meczu zawodniczek z Leska wygrały 37:21 z gospodyniami turnieju.

Do awansowego szczebla rozgrywek nastąpiły koszykarki z II LO w Sanoku.

a. z.

2000-2001 pobiętną na 1000 m z przewyższeniem +/-55 m. Młodzicy i młodziczki będą się ścigać na 1500 m z przewyższeniem +/-80 m. Juniorki młodsze i juniorki zmierzają się na 2500 m z przewyższeniem 150 m. Na 4000 m z przewyższeniem +/-250 m będą się ścigać juniorzy młodzi i juniorki.

Ustrzyckie zawody będą dla biegaczy górskich bardzo ważne, bo ich wyniki zdecydują, kto znajdzie się w kadrze Polski na mistrzostwa Europy juniorów młodszych i juniorów - mówi trener lekkoatletów MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne Grzegorz Oleksyk.

h. t.

Rejonowa Licealiada w Piłce Koszykowej Chłopców

Zwycięzcy bez porażki

Koszykarze ze szkół ponadgimnazjalnych 5 marca walczyli o prymat w rejonie i o kwalifikację do finału wojewódzkiego. Pod karami w hali sportowej Zespołu Szkół Licealnych zmierzali się mistrzowie powiatów bieszczadzkiego, brzożowskiego, leskiego i sanockiego.

Zawody zakończyły się wyraźnym zwycięstwem drużyny II Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku. Sanoczanin wygrał po 47:26 z licealistami ustrzyckimi i leskimi oraz 31:21 z I Liceum Ogólnokształcącym w Brzożowie.

Wszystkie pozostałe drużyny odnotowały po jednym zwycięstwie i dwóch przegranych. Brzożowianie pokonali drużynę leską 29:18. Leszczanie wygrali z Ustrzykami Dolnymi 34:31. Natomiast drużyna ustrzycka zwyciężyła 35:30 licealistów brzożowskich.

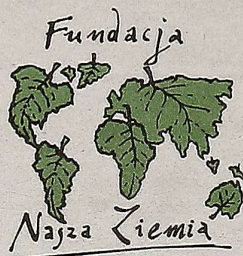
W tej sytuacji o miejscach od drugiego do czwartego decydował lepszy bilans punktów za rzuty celne. Dało to drugie miejsce koszykarzom brzożowskim. ZSL Ustrzyki Dolne uplasował się na trzeciej pozycji. Drużynie LO z Leska przypadła czwarta lokata.

h. t.

Jesteś po stronie natury?

Wygraj grant na realizację projektu ekologicznego!

Już po raz piąty można ubiegać się o dofinansowanie projektów ekologicznych w ramach konkursu grantowego organizowanego jako element programu „Po stronie natury”. Przedszkola, szkoły i instytucje promujące edukację ekologiczną mogą w tym roku zaważyć o przyznanie wsparcia w wysokości do 10 tysięcy złotych. Do zagospodarowania jest 100 tysięcy złotych. Wnioski można składać do 15 kwietnia.



Nieprzerwanie od pięciu lat Żywiec Zdrój S.A. z Fundacją Nasza Ziemia wspiera inicjatywy ekologiczne poprzez dofinansowanie najciekawszych pomysłów i pomoc w ich wdrożeniu. Również w tym roku każda idea, której celem jest zwiększenie świadomości i wiedzy ekologicznej czy też wspieranie lokalnych inicjatyw związanych z ochroną środowiska, może ubiegać się o wsparcie finansowe.

W puli konkursu grantowego znajduje się 100 tysięcy złotych, a maksymalna kwota dofinansowania to 10 tysięcy złotych. Komisja przyznająca granty będzie zwracała uwagę m.in. na kompleksowe podejście do ochrony przyrody i

edukacji ekologicznej oraz wcielanie w życie idei „Posadź dalej”, czyli aktywizację lokalnych społeczności.

Programem „Po stronie natury” długofalowo wspieramy ochronę środowiska i edukację ekologiczną w Polsce. Dzięki poprzednim edycjom konkursu grantowego w realizację tego celu zaangażowało się ponad 380 organizacji i instytucji oraz kilka tysięcy osób - mówi prezes Fundacji Nasza Ziemia Sławomir Brzozek. - Udział w przedsięwzięciu dostarcza wielu emocji i wrażeń, które na długo zapadają w pamięć. Inicjatywy podejmowane w ramach programu to doskonała okazja, żeby zrobić coś dobrego dla przyrody w skali lokalnej, ale także sposób na pokazanie społeczeństwu, że takie działania może podjąć każdy z nas.

Zadaniem „Po stronie natury” jest zwrócenie uwagi Polaków na problem ochrony środowiska naturalnego i potrzebę dbania o nie. Do programu może przyłączyć się każdy, kto chce zrobić coś dobrego dla przyrody i dobrać się przy tym bawić. Dotychczasowe działania przyczyniły się do procesu odnawiania Puszczy Karpackiej - 4 milionami drzew obsadzono obszar o powierzchni ponad 715 ha.



W ramach dotychczasowych edycji programu dofinansowano realizację 89 projektów ekologicznych. Dzięki tym funduszom udało się zrealizować warsztaty i szkolenia, powstały ścieżki edukacyjne oraz ogrody i arboreta. Wdrożono też sieć monitoringu stanu czystości oraz zagrożeń jakości lokalnych wód.

Regulamin tegorocznego konkursu grantowego i formularz zgłoszeniowy dostępne są na stronie www.postronienatury.pl (w zakładce „Konkurs grantowy”). Dokumenty można znaleźć również na stronie Fundacji Nasza Ziemia (www.naszaziemia.pl), która udziela szczegółowych informacji pod numerem telefonu 22-622-8118.

JUBILEUSZ „JEDYNKI”

Dyrektor Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych i Zespół Organizacyjny Obchodów Jubileuszu 50-lecia Szkoły Podstawowej nr 1 im. Mikołaja Kopernika zwracają się do absolwentów szkoły z prośbą o pomoc w przygotowaniu uroczystości.



Będziemy bardzo wdzięczni za dostarczenie zdjęć dokumentujących Państwa naukę w szkole. Można je przelać pocztą (Zespół Szkół Publicznych nr 1, ul. 29 Listopada 21, 38-700 Ustrzyki Dolne) lub przynieść do biblioteki szkolnej. Istnieje także możliwość wysłania zdjęć pocztą elektroniczną (zsp1ustrzyki@op.pl).

Jeśli Państwo mogliby wesprzeć nasze działania od strony finansowej, prosimy o przekazywanie ewentualnych kwot pieniężnych na konto Rady Rodziców: 09 8642 1012 2003 1204 7626 0001 (z dopiskiem „Jubileusz”). Informujemy, że jest także możliwość wzięcia udziału w spotkaniu absolwentów, które odbędzie się po oficjalnych uroczystościach jubileuszowych. Udział w spotkaniu należy zgłaszać e-mailowo (zsp1ustrzyki@op.pl) do 31 sierpnia 2013 r. W temacie zgłoszenia prosimy wpisać: „Spotkanie absolwentów”. Wtedy prześlemy Państwu szczegółowe informacje dotyczące tego spotkania.

Uroczystość 50-lecia szkoły odbędzie się we wrześniu 2013 r. i będzie połączona z nadaniem imienia Kazimierza Sojki hali sportowo-widowiskowej przy ZSP nr 1.

Dyrektor ZSP nr 1
w Ustrzykach Dolnych

Bieszczadzki Oddział PTTK w Ustrzykach Dolnych zaprasza na

MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ
W KALWABII PAŁAWSKIEJ

24. MARCA 2013 R.

Wyjazd z Ustrzyk Dolnych:

- 10.15 - parking przy kościele św. Józefa Robotnika
- 10.30 dworzec PKS

Zgłoszenia w Biurze PTTK w Ustrzykach Dolnych Rynek 16
lub pod numerem telefonu 606 239 427

Koszt wyjazdu 35 zł

OGŁOSZENIA
DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe, emerytalne - Niemcy, Austria, Anglia, Irlandia, Holandia, Dania, Norwegia, Włochy, Belgia, Europa, USA. Tel. 71 385 2018, 601 759 797.

* Deski elewacyjne, podbitki, deski podłogowe - producent. Tel. 607 586 086.

* Sprzedam działki budowlane, z warunkami zabudowy Działki zlokalizowane są na przedmieściu Ustrzyk Dolnych, przy drodze asfaltowej, kończącej się na granicy lasu przy górze Żuków. Jest cisza i nie

OGŁOSZENIA
DROBNE

ma ruchu przelotowego. Cena od 2900 zł/år. Tel. 602 460 921.

* Fotografowanie - fotoalbumy, fotoksiążki, wideofilmowanie - montaż wideo ze wszystkich kaset w systemie PAL, NTSC, przegrwanie kaset wideo na DVD. Tel. 604 881 208 lub 13 461 2585.

* Cieśla specjalizujący się w remontach starych, drewnianych domów w tradycyjnej technologii i z zachowaniem oryginalnych elementów tradycyjnego budownictwa, przebudowy, zabudowy, krycie gontem, stolarka budowlana. Tel. 691 280 483.

OGŁOSZENIA
DROBNE

* Kupię wał korbowy i cylinder do piły PS-180 - talerzówka. Tel. 13 461 4805.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 50 m² w Ustrzykach Dolnych przy ul. Batorego. Tel. 509 432 599.

* Sprzedam plac o pow. 6.840 metrów w miejscowości Krościenko przy szosie do przejścia granicznego z Ukrainą. Kontakt: 604 774 909.

* Zatrudnię sprzątaczkę na 0,5 etatu w miejscowości Cisna. Kontakt: 52 346 55 78 (poniedziałek-piątek w godz. 7:00-15:00).

Ustrzycki
Dom
Kultury

zaprasza na naukę gry na:

pianinie, organach, wiolonczeli i skrzypcach.

Zapisy od poniedziałku do piątku od 8:00 do 15:00
w Ustrzyckim Domu Kultury.

Tel. 13-461-1322 lub 698 380 240.



Podaruj 1% dla szpitala!

Do końca kwietnia będziemy rozliczać się z Urzędem Skarbowym z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT).

Zwracamy się do Państwa z prośbą o rozważenie możliwości przekazania darowizny - kwoty stanowiącej 1% podatku za 2012 r. - na rzecz Fundacji Zdrowia na Rzecz Szpitala Miejskiego w Ustrzykach Dolnych. Fundacja ta ma status organizacji pożytku publicznego. Zarejestrowana jest w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem KRS 0000060923.

Przekazując 1% podatku na rzecz fundacji, wspólnie przyczynimy się do poprawy warunków świadczeń medycznych dla mieszkańców powiatu bieszczadzkiego. Pozyskane dzięki temu pieniądze zostaną przeznaczone na zakupy sprzętu medycznego.

Dziękujemy za każdą wpłatę!

- Zarząd

Fundacji na Rzecz Szpitala Miejskiego
w Ustrzykach Dolnych

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne;
ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.;
DRUKARNIA: 39-402 Tamobrzeg;
ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851-3101.



ZAKŁAD PRALNICZY ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
"Domu Górnika"
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99

MORAWSKI OKNA I DRZWI

ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAZOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE

ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

F.P.H.U. „SZWAGIER MEBLE”

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielec 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102

CA EFL GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

GARAŻE BLASZANE

www.RobStal.pl

TRANSPORT- MONTAŻ
GRATIS! - CAŁY KRAJ! - RĄTY

PRODUCENT

tel. (81) 440-64-69, (82) 570-92-04
kom. 509-038-425, 509-038-426

CHORE ŻUBRY WYELIMINOWANE

Zakończyła się eliminacja chorych na gruźlicę żubrów ze stada na terenie Nadleśnictwa Stuposiany w dolinie górnego Sanu. Odrzucono 19 osobników, zaś 2 znaleziono martwe. Są też potwierdzone przez leśników informacje o padnięciu jeszcze jednego żubra. Jego szczątki powinny zostać odnalezione już po zejściu śniegu. Jak wynika z prowadzonych obserwacji, na zagrożonym chorobą terenie nie ma już dziko żyjących żubrów.

Decyzję w sprawie eliminacji chorego stada podjął Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska na wniosek dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, zezwalając na zabicie poprzez odstrzał 24 żubrów bytujących na terenie nadleśnictwa Lutowiska i Stuposiany w stadzie, w którym panuje gruźlica.

- W decyzji GDOŚ widnieje liczba 24 żubrów, ale był to stan sprzed ponad roku - wyjaśnia nadleśniczy Nadleśnictwa Stuposiany Jan Mazur. - Istnieje możliwość, że kilka osobników padło, a ich szczątki nie zostały dotąd znalezione. W tym stadzie w ogóle nie było młodych osobników, co świadczy o tym, że chore krowy już się nie wycieliły bądź młode szybko padły. Monitorujemy wciąż teren, który przez trzy lata będzie podlegał kwarantannie. Dopiero po tym okresie będziemy tu mogli wypuścić żubry.

Z uwagi na fakt, że nie ma żadnych możliwości leczenia gruźlicy u zwierząt w stanie dzikim, eliminacja sztuk zarażonych była konieczna, by zapobiec rozprzestrzenieniu się choroby na pozostałe stada bytujące w Bieszczadach.

U wszystkich odstrzelonych żubrów stwierdzono zmiany chorobowe w węzłach chłonnych i wątrobie. To gruźlica wielonarządowa, która prowadzi do śmierci zwierzęcia. Zgodnie z warunkami określonymi w decyzji GDOŚ od zabitych żubrów został pobrany materiał do badań, który udostępniony będzie zainteresowanemu ośrodkom naukowym. Z uwagi na to, że prątek bydłocy *Mycobacterium bovis* może być przyczyną gruźlicy u ludzi, wszystkie czynności wykonywane są z zachowaniem wymogów bezpieczeństwa epidemiologicznego. Tusze zabitych żubrów poddano utylizacji.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie



Fot. E. Marszałek

Niech
zmarłychwstały Pan
nie szczędzi nam
swych łask,
a Wielkanoc
wnosi szczęście
do każdego domu
i pozwoli wszystkim
z ufnością patrzeć
w przyszłość
życzy
Marcin Rogacki
- wójt gminy Czarna

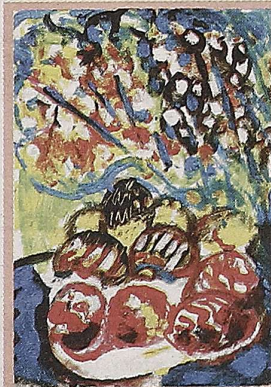


Ryc. Z. Zamołojko

Zbawiciel z martwych
powstał,
radujmy się, bo wesoły
dzień nam nastał!
Pogodnych Świąt
Wielkanocnych,
pełnych wiary i miłości
oraz radosnych spotkań
w gronie rodziny
i przyjaciół
życzy
Krzysztof Gąsior
- starosta bieszczadzki



Ryc. Z. Zamołojko



Ryc. Z. Zamołojko

Radosnej Wielkiej Nocy,
wypełnionej wiarą
w sens życia,
pogody w sercu i nadziei
płynącej
ze Zmarłychwstania
Pańskiego
oraz dobroci od i dla
innych
na co dzień

życzy
Henryk Sutuja
- burmistrz Ustrzyk Dolnych

„Nieulotne” w „Orle”



„Michała i Karinę spotykamy na wakacjach w Hiszpanii. Bohaterowie zarabiają na studenckie życie przy zbiorze winogron, a po godzinach korzystają z uroków okolicy. Mają głowy w chmurach, serca na dłoni i całe życie przed sobą. Pierwszy seks za nimi, za rogiem czeka pierwsza miłość.

Reżyser Jacek Borcuch portretuje młodość z czułością, ale i tęsknotą. Z ciał świeżych, pełnych energii i seksapilu czyni wręcz przedmiot fetyszu. Młodość jest dla niego tym, czym dla Adama i Ewy był biblijny raj. Nie sposób dokładnie przewidzieć, w którym momencie trzeba będzie go opuścić. Kiedy jednak to nastąpi, nic nie będzie takie jak dawniej. W przypadku Michała i Kariny początek dorosłości wyznacza tragedia. Brutalna, przypadkowa i bezsensowna...” (fragm. recenzji Łukasza Muszyńskiego dla „Folweb”).

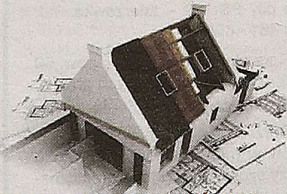
- Nieulotne (dramat; Hiszpania/Polska; od 15 l.) - 22. i 24.03.2013 r. godz. 19.00

Kasa czynna 30 min. przed seansem
Kino „Orzeł” Ustrzyki D.; ul. 29 Listopada 31; tel.13-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl
Zastrzeżenie: możliwość zmian w repertuarze.

DRAFT PROJEKTY BUDOWLANE

www.draft.com.pl

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY



!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH
ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155 e-mail: biuro@draft.com.pl